

CZWARTEK

17 WRZEŚNIA 2015

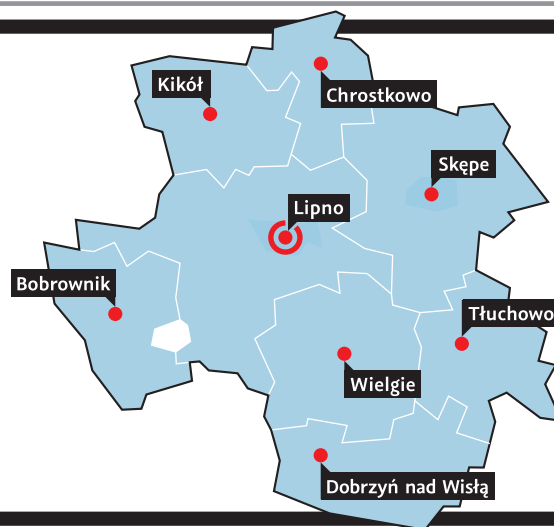
nakład: 4000 egz.
ISSN: 1689-8664

1,79 zł

w tym 5% VAT

nr 37/2015 (341)

CLI



TYGODNIK REGIONU LIPNOWSKIEGO

W tym numerze:

Skępe

Wojewoda sprawdza konkurs

Wydział nadzoru i kontroli Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy podjął się sprawdzenia poprawności procedury konkursowej zmierzającej do wyłonienia szefa Miejskiego Zespołu Szkół w Skępem

str. 2

Dobrzyń nad Wisłą

Czas pracy pod kontrolą

W ratuszu pojawił się elektroniczny system ewidencjonowania czasu, jaki urzędnicy spędzają w pracy. Wszystko po to, by każdy pracownik swój etat wypełniał w 100 proc.

str. 3

REKLAMA

FOXPOL

Pelet drzewny dla wymagających

Najwyższej jakości pelet drzewny dla ciepła w Twoim domu

dostawa z rozładunkiem w 24h

tel. 533 777 999 (od 8do24)

REKLAMA

SPRZEDAŻ PALIW HURTOWA I DETALICZNA

ELJ R

Lubin 88, 87-620 Kikół

OFERUJEMY:

- olej napędowy
- olej opałowy

TRANSPORT GRATIS

kom. 519 168 700

BIURO: tel. 54 289 40 16

JAKOŚĆ PALIW GWARANTOWANA

Mieszkańcy miasta dostaną pieniądze do swojej dyspozycji

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ➤ W Dobrzyniu nad Wisłą mają powstać komitety osiedlowe na wzór rad sołectkich. Dzięki nim mieszkańcy czterech okręgów mogliby decydować, na co wydawać wydzielone z budżetu miasta pieniądze



Mieszkańcy okręgu nr 2 popierają pomysł burmistrza

Skoro swoje władze ma każde z 24 sołectw gminy Dobrzyń nad Wisłą, dlaczego o działaniach małych społeczności miasta nie mogłyby decydować odrębne komitety? To rozwiązanie, zaproponowane przez burmistrza Jacka Waśko, jest zbliżone do idei budżetów obywatelskich – miasta wydzielają część pieniędzy ze swoich budżetów i oddają je w ręce mieszkańców. Ci wspólnie decydują, na co przeznaczyć środki. Zazwyczaj są to inwestycje ułatwiające życie ludziom czy upiększające ich najbliż-

sze otoczenie.
– W wielu gminach i miastach funkcjonują takie rady czy komitety osiedlowe. Celem ich działania jest pobudzenie kreatywności i działania mieszkańców oraz integracja społeczeństwa. Teraz będziemy to wdrażać u nas. Po zebraniach napiszemy statut, przeprowadzimy dalsze konsultacje, jeśli zajdzie taka potrzeba. Po zatwierdzeniu statutu przez radę miasta i gminy, będzie trzeba wybrać władze komitetów osiedlowych. W przyszłym roku, najdalej do końca września, po-

dzielić one fundusze, którymi będą dysponować – wyjaśnia burmistrz Jacek Waśko.

Co najmniej 100 tys. zł do podziału

Ile pieniędzy będzie do dyspozycji? Na początek 100 tys. zł, ale ta kwota ma systematycznie rosnąć. Klucz podziału miasta Dobrzyń jest prosty. W miasteczku funkcjonują cztery okręgi wyborcze, więc tyle samo komitetów osiedlowych chce utworzyć Jacek Waśko.

– Trzeba czasu, by doprowadzić ten pomysł do końca, dlatego zaczynamy już teraz. Co to da? Na całe miasto będziemy mogli wyodrębnić z budżetu gminy nie mniej niż 100 tys. zł. W ramach tej puli każdy z komitetów będzie mógł dysponować środkami wedle własnego uznania. Od wielu lat obserwowało się w tej gminie animozje między wsią i miastem. Chcemy zatrzeć te nieporozumienia, temu także ma służyć powstanie komitetów – kontynuuje Waśko.

Ludzie są na tak

By o swoim pomysle opowiedzieć mieszkańcom, burmistrz zwołał w poniedziałek spotkanie dla okręgu nr 2 (ulice 1 Maja, Licealna, Lipnowska, Służba Polsce, Sportowa, Szkolna, Wojska Polskiego). Pojawiło się na nim ponad 30 osób. – Wolałbym dwa komitety, ale jeśli muszą być cztery, to niech i tak będzie. Zadań do wykonania będzie wiele, pomysłów na działanie jeszcze więcej. Parkingi, chodniki, ulice – to wszystko wymaga nakładów. Myślę, że zgadzamy się z tym wszyscy – powiedział w imieniu mieszkańców okręgu nr 2 radny Henryk Domeradzki.

– To jest bardzo dobre rozwiązanie. Będzie co robić, można podejmować jakieś inicjatywy dla miasta. Myślę, że dzięki temu coś się ruszy, poza tym będziemy mogli sami decydować, na co pójść pieniądze. Zdecydowanie popieram powołanie komitetów – dodał Janusz Wasilewski z Dobrzynia nad Wisłą.

Do końca miesiąca odbywać się będą, zgodnie z harmonogramem, zebrania w pozostałych okręgach, równoległe z zebraniem w sołectwach. Przed burmistrzem długa droga, w tym przekonanie nie zawsze przychylnych mu rady. Ale tak ciekawe i w skali regionu innowacyjne rozwiązanie powinno przypaść do gustu nawet największym oponentom władzy.

Tekst i fot. Andrzej Korpalski

Chrostkowo

Nowy herb gminy

Władze gminy czynią starania, by zyskała ona nowy herb. Jest już konkretny projekt i akceptacja radnych. Być może już w przyszłym roku pojawi się oficjalnie nowe godło.

Gmina Chrostkowo ma już swój herb. Na dwudzielnej tarczy widnieją symbole brzozy i kłosów zboża, a więc jest to nawiązanie do przyrody i rolniczego charakteru gminy. Jednak, jak wyjaśnia prof. dr hab. Krzysztof Mikulski z Torunia, herb ten nie spełnia aktualnych wymogów prawa, nie jest również zgodny z miejscową tradycją he-

raldyczną. Dlatego już na początku roku wójt Mariusz Lorenc podjął działania, by zyskać nowe godło. Wybrano najciekawszy projekt i przedłożono go radnym. Ci nie mieli wątpliwości, co zrobić.

– Na ostatniej sesji rady gminy (9 września – red.) projekt nowego herbu poparli jednogłośnie wszyscy radni. Postanowiliśmy wyróżnić

zabytki, tj. kościół i młyn. Czy nowy herb się spodoba mieszkańcom? To jak zawsze w tego typu sprawach kwestia gustu i przyzwyczajenia, ale jestem przekonany, że tak – mówi wójt Chrostkowa Mariusz Lorenc.

Autorem projektu jest Lech Tadeusz Karczewski. W szerokim uzasadnieniu wyboru takich, a nie innych elementów godła autor kwerendy historycznej, czyli prof. Mikulski, pisze o historii gminy. Jako że trudno ustalić nawiązanie do rodu szlacheckiego, który mógł niegdyś zarządzać dzisiejszą gminą Chrostkowo, postawiono na wyróżnienie zabytków. Najbardziej charakterystyczne i cenne są w gmi-

nie dwa: kościół parafialny z XVIII wieku w Chrostkowie i XIX-wieczny młyn w Nietrzebie.

dokończenie na str. 3



PROJEKT HERBU GMINY CHROSTKOWO

wykonany przez artystę plastyka Lecha-Tadeusza Karczewskiego w maju 2015 roku na podstawie kwerendy historycznej przeprowadzonej przez profesora Krzysztofa Mikulskiego

Do startu gotowi?

LIPNO ▶ W niedzielę, 20 września, o godzinie 10.00 rozpocznie się I Lipnowski Bieg Uliczny. Kto woli przemieszczać się na dwóch kółkach, w piątek (25 września) może wziąć udział w rajdzie rowerowym. Zapisy trwają

Organizatorem tych sportowych wydarzeń jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

– 25 września zapraszamy na rajd rowerowy uczniów klas IV-VI szkół podstawowych, gimnazjalistów i osoby dorosłe – mówi dyrektor ośrodka sportu Krzysztof Spisz. – Okazją jest światowy dzień bez samochodu, a celem rajdu integracja społeczności lokalnej, popularyzacja przepisów ruchu drogowego, promowanie aktywnego spędzania wolnego czasu. Pojedziemy do Komorowa.

Trasa rajdu liczyć będzie 15 kilometrów. Rowerzyści wyruszą o godzinie 10.00 z Placu Dekerta w Lipnie, przejadą ulicami: Mickiewicza, Sierakowskiego, Nieszawską, przez Maliszewo do urokliwej leśniczówki w Komorowie.

Po wspólnym biesiadowaniu i licznych konkursach uczestnicy rajdu wyruszą w drogę powrotną około godziny 13.00 z Komorowa przez Osmiałowo, Biskupin, ulicą Osmiałowską, Sierakowskiego na Plac 11 Listopada (MOSiR).

– Udział w rajdzie rowerowym jest bezpłatny, zgłoszenia przyjmować będziemy do

24 września – mówi dyrektor Spisz. – Przewidujemy udział około 100 osób.

A kto woli biegać, może aktywnie spędzić czas już w najbliższą niedzielę. I Lipnowski Bieg Uliczny ruszy z Placu Dekerta o godzinie 10.00, 20 września. Pobiegnie między innymi komendant straży Ireneusz Poturski, burmistrz Lipna Paweł Banasik, wójt gminy Lipno Andrzej Szychulski, wójt Chrostkowa Mariusz Lorenc, przewodniczący Rady Powiatu Lipnowskiego Rafał Wiśniewski. Zapisy wciąż trwają.

Trasa prowadzi ulicą Piłsudskiego, Kościuszki, Szkolną, Kilińskiego, przez Plac Dekerta i Bulwar Poli Negri, ulicą Szkolną, 22 Stycznia, 3 Maja, Wyszyńskiego, Świerkową, Leśną, Sportową. Meta na stadionie miejskim. Tam odbędzie się podsumowanie biegu i dekoracja uczestników oraz zwycięzców. Kto nie pokona 5-kilometrowej trasy w ciągu godziny, będzie musiał bieg przerwać.

W biegu będzie prowadzona oddzielna klasyfikacja dla kobiet i mężczyzn. Puchary otrzymają zwycięzcy oraz najlepsza uczestniczka i uczestnik z Lipna,

najmłodszy i najstarszy uczestnik biegu, najlepsza ratowniczką i najlepszy ratownik WOPR.

W organizację biegu włączył się Urząd Miasta w Lipnie, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Lipnie, Lipnowskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Lipnie, Komenda Powiatowej Policji w Lipnie.

Koszt uczestnictwa to 15 zł. Kwotę należy wpłacić na konto: 8420 3000 4511 1000 0002 6109 00 (w tytule wpisujemy imię i nazwisko uczestnika biegu). Można dokonać wpłaty w dniu biegu, ale wcześniej należy się wpisać na listę uczestników.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy MOSiR-u (Plac 11 Listopada lub telefonicznie 54 288 34 90.)

Patronem medialnym zmagania jest tygodnik CLI.

– Po przerwie technicznej otwarty jest już basen miejski – informuje szef ośrodka sportu Krzysztof Spisz. – Serdecznie zapraszam w soboty i niedziele w godzinach od 13.00 do 20.00, a w pozostałe dni tygodnia od 8.00 do 21.00.

Lidia Jagielska

Powiat

Zbadaj się za darmo

Ruszają bezpłatne badania zmierzające do wczesnego wykrywania nowotworów jelita grubego i płuc w ramach „Programu polityki zdrowotnej powiatu lipnowskiego na lata 2015-2017”.

Kolonoskopia, pozwalająca na ocenę stanu jelita grubego, wraz ze znieczuleniem prywatnie kosztuje około 350 zł, a zabiegowa forma tego badania nawet 650 zł. Te badania mieszkańcy powiatu lipnowskiego mogą w latach 2015-2017 wykonywać bezpłatnie, podobnie jak diagnostykę w kierunku wykrywania raka płuc. Tomografia klatki piersiowej wraz z badaniami krwi OB, morfologią to prywatnie koszt

ok. 480 zł. I w tym przypadku zapłaci powiat.

Jak się zapisać? Wystarczy zadzwonić do lipnowskiego szpitala 54 288 04 16, a następnie zgłosić się do pokoju nr 213, wypełnić ankietę oraz umówić się na konsultację lekarską i badanie. Informacje można uzyskać również w Starostwie Powiatowym, tel. 54 287 20 39 wew.59 lub w pokoju nr 13.

(ak)



GMINA TŁUCHOWO ▶ Zginął 23-latek

W czwartek tuż po godz. 14.00 w Kłobukowie kierujący seatem toledo po wyjściu z łuku drogi stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na przeciwny pas jezdni i uderzył w przydrożne drzewo. Pomimo natychmiastowej pomocy 23-latek zmarł. Okoliczności wypadku wyjaśnia policja.

fot. KPP Lipno

Skępe

Wojewoda sprawdza konkurs

Wydział nadzoru i kontroli Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy podjął się sprawdzenia poprawności procedury konkursowej zmierzającej do wyłonienia szefa Miejskiego Zespołu Szkół w Skępem. Unieważnienia wyboru Ewy Jastrzębskiej na dyrektora nowej placówki domaga się troje z czworga kandydatów na to stanowisko.

Są pierwsze decyzje organów zewnętrznych w sprawie konkursu na dyrektora Miejskiego Zespołu Szkół w Skępem. Przypomnijmy, że troje kandydatów: Maria Stankiewicz, Wojciech Budzyński i Tadeusz Kuna nie otrzymało przewidzianej prawem pisemnej informacji o terminie i miejscu rozmowy

kwalifikacyjnej. Niezwłocznie po wyborze Ewy Jastrzębskiej złożyli wniosek do burmistrza Piotra Wojciechowskiego o unieważnienie dotkniętej błędem prawnym procedury. Włodarz wtedy konkursu nie unieważnił, a teraz sprawą zajęła się Jolanta Metkowska, kujawsko-pomorski kurator oświaty.

– Faktyczne i prawne aspekty przestrzegania procedur konkursu na stanowisko dyrektora Miejskiego Zespołu Szkół w Skępem są już rozpatrywane przez Wydział Nadzoru i Kontroli Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy – informuje nas kurator Jolanta Metkowska. – Organ prowa-

REKLAMA

**BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA
W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH**

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227



**TYGODNIK REGIONU
LIPNOWSKIEGO**



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaszczewicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680

Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Lidia Jagielska

Angliki na polskich drogach

POWIAT ▶ Od 15 sierpnia w Polsce można rejestrować tzw. „angliki”, czyli samochody z kierownicą po prawej stronie. W Lipnie już pojawili się pierwsi chętni

Wydział Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Lipnie zarejestrował już kilka takich aut. Z pewnością liczba wzrośnie, bo na rynku pojawia się coraz więcej interesujących ofert. Jak zainteresowanie wpłynie na bezpieczeństwo na polskich drogach?

– Nie chciałbym komentować czy nowe prawo jest prawidłowe, ponieważ to nie moja rola – mówi insp. Dariusz Garbarczyk, komendant policji w Lipnie. – Żyjemy w państwie demokratycznym i musimy się dostosować do poszczególnych przepisów. Czas i statystyki pokażą czy te pojazdy są bardziej „wypadkogenne”.

Żeby „anglik” mógł zostać zarejestrowany, musi spełniać kilka podstawowych i łatwych do zrealizowania warunków. Przede wszystkim należy dostosować światła i lusterka do ruchu prawostronnego oraz przestawić prędkościomierz z mil na kilometry na godzinę. Zgodnie z nowym prawem, „lusterko zewnętrzne, czyli

lewe wsteczne, musi umożliwić obserwację obszaru po lewej stronie pojazdu pod kątem zapewnienia kierowcy odpowiedniego pola widoczności”. Przepisy nie przekonują jednak instruktorów nauki jazdy z powiatu lipnowskiego.

– Mam nadzieję, że ten przepis okaże się martwy i niewielu kierowców z niego skorzysta – mówi Mariusz Linkowski z Ośrodka Szkolenia Kierowców w Skępem. – Jeśli „angliki” pojawią się w większej liczbie na polskich drogach, to wszyscy będziemy mieć trudniej. Nasze drogi są wąskie i nawet dziś, poruszając się samochodem z kierownicą po lewej stronie, wyprzedzanie np. samochodu ciężarowego jest trudnym manewrem. W przypadku „anglików” nie pomoże nawet doświadczenie za kółkiem, bo liczy się widoczność.

– Przerzucenie się na „angliki”, biorąc pod uwagę naszą infrastrukturę drogową, nie będzie dla polskich kierowców łatwe – dodaje Tomasz Ozimek z OSK Omega

w Lipnie. – Najtrudniejszym manewrem będzie wyprzedzanie, bo to spowoduje dodatkowe zagrożenie.

Oczywiście, jeśli ktoś nijak nie może przyzwyczaić się do jazdy z kierownicą po lewej stronie, zawsze może zainwestować kilka tysięcy złotych w jej przełożenie (od 5 do 7 tys. zł).

Argumentem przeciwko zakupowi „anglika” jest koszt ubezpieczenia. Jedna z dużych ogólnopolskich firm ubezpiecza „angliki” jedynie w OC i to z 300-procentową zwykłą składką. Agent, do którego zgłosi się kierowca takiego pojazdu, każdorazowo musi zwrócić się do underwritera, a więc pracownika, który oceni ryzyko danego ubezpieczenia. Firma bierze pod uwagę takie elementy jak: koszty napraw (brak dostępności części, utrudnione liczenie kosztorysów) oraz częstotliwość szkód, która zdaniem firmy wzrośnie, biorąc pod uwagę infrastrukturę polskich dróg.

Tomasz Błaszczewicz

Chrostkowo

Nowy herb gminy

dokończenie ze str. 1

– Mając na względzie powyższe fakty proponuję, by godło herbu gminy Chrostkowo przedstawiało w polu tarczy o jednolitej barwie dwa składniki. Sylwetkę kościoła św. Barbary w Chrostkowie, uproszczoną zgodnie z zasadami heraldyki, jednak z zachowaniem cech oryginału oraz koło młyńskie u podstawy tarczy. Koło młyńskie, wobec sylwetki konkretnej świątyni, jest znakiem bardziej abstrakcyjnym. Połączenie w jednej tarczy takich znaków jest praktykowane w heraldyce samorządowej. Umieszczenie koła młyńskiego pod sylwetką kościoła daje odpowiednio usytuowanie hierarchiczne – uzasadnia profesor Mikulski.

Projekt spodobał się także radnym. – Nowy herb jest nam

potrzebny. Proponowany projekt jest bardzo ładny i pasuje do naszej gminy. Trafny jest wybór kościoła św. Barbary jako motywu dominującego. Wiem, że przed nami długa droga administracyjna, wnioskowanie do resortu spraw wewnętrznych i oczekiwanie na decyzję, ale warto poczekać, by mieć herb z prawdziwego zdarzenia – komentuje przewodniczący rady Zbigniew Witkowski.

Kiedy w Chrostkowie będą więc mieć nowe godło? Nie prędzej niż za rok, może nawet za dwa. Koszt to kilka tysięcy złotych. Wraz z herbem pojawią się także takie symbole samorządności, jak pieczęcie, flaga, czy łańcuch przewodniczącego gminnej rady.

Andrzej Korpalski,
fot. nadesłane

Dobrzyń nad Wisłą

Czas pracy pod kontrolą

W Urzędzie Miasta i Gminy w Dobrzyniu nad Wisłą pojawił się elektroniczny system ewidencjonowania czasu, jaki urzędnicy spędzają w pracy. Wszystko po to, by każdy pracownik swój etat wypełniał w 100 procentach.

System jest prosty. Każdy pracownik dobrzyńskiego magistratu kilkanaście dni temu dostał kartę z chipem, którą musi zawsze mieć przy sobie. Każdorazowo wchodząc do pracy i z niej wychodząc trzeba przyłożyć kartę do zainstalowanego przy wejściu czytnika. W ten sposób kompletna informacja o tym, ile kto w danym dniu przebywał na terenie urzędu jest zapisywana w formie elektronicznej. Decyzję o wdrażaniu takiego rozwiązania burmistrz Jacek Waśko publicznie ogłosił mieszkańcom Dobrzynia nad Wisłą na poniedziałkowym spotkaniu, które zwołał przy okazji powoływania komitetów osiedlowych.

– Łatwiej jest rozliczać czas pracy, poza tym jest to forma zdyscyplinowania czy wyeliminowania spóźniania się, wychodzenia gdzieś w godzinach pracy, itp. Nie jest to może już tak poważny problem w urzędzie jak kiedyś, ale na pewno jeszcze bardziej usprawni pracę urzędu. Równolegle będzie przez miesiąc lub dwa funkcjonować papierowa ewidencja czasu pracy z elektroniczną, docelowo pozostajemy przy elektronicznej. To było planowane wcześniej. Referat finansowy jest bardzo zadowolony, bo to ułatwi mu rozliczanie czasu pracy – wyjaśnił burmistrz Dobrzynia nad Wisłą Jacek Waśko.

Co na to mieszkańcy? Z sali dało się usłyszeć krótkie „dobrze im” albo „wreszcie się za nich wzięli”. A sami pracownicy? Im nowy system nie przeszkadza. – My w sekretariacie i tak mamy sporo wyjść, bo musimy chodzić na pocztę. Ale nie mamy z tym systemem żadnego problemu – mówi Magdalena Turkiewicz z UMiG w Dobrzyniu nad Wisłą. Podobną opinię usłyszeliśmy w Urzędzie Stanu Cywilnego. – To usprawni pracę urzędu. Wszystko będzie jasne i przejrzyste – powiedziała nam pracownia tej komórki.

Koszt systemu ma zamknąć się, według burmistrza, poniżej 10 tys. zł. Jak widać, pracownicy się nie skarżą, a mieszkańcy są zadowoleni, bo zyskali pewność, że pracownicy publiczni, jakimi są przecież urzędnicy, będą uczciwie i w stu procentach wypełniać swoje etaty. – Na razie to są testy. W przyszłości zastanowimy się, co zrobić, jeśli komuś np. zabraknie godzina czy dwie jeśli chodzi o czas pracy – kończy Jacek Waśko.

W dobrzyńskim urzędzie pracuje około 50 osób. „Upilnowanie” wszystkich mogłoby być dla burmistrza trudnym zadaniem. Przy zastosowaniu systemu elektronicznego nikomu nie umknie ani minuta czasu pracy urzędnika.

Andrzej Korpalski

Lipno

Plac w centrum uwagi

Pracownicy spółki PUK systematycznie porządkują i nawadniają zieleń na Placu 11 Listopada. – Po interwencji drzewka są podlewane i wygląda na to, że uda się je uratować – informuje Czytelnik.



Pracownicy PUK-u dbają o zieleń na Placu 11 Listopada

W sierpniu interweniowaliśmy w sprawie zaniedbanej zieleni na Placu 11 Listopada. Wtedy widok młodych krzewów i drzewek był niepokojący. Alarm naszego Czytelnika okazał się jednak bardzo pomocny i dzisiaj skwer systematycznie odwiedzają pracownicy spółki PUK odpowiedzialni za utrzymanie zieleni miejskiej.

– Dziękuję za interwencję i mam nadzieję, że te wszystkie drzewka uda się uratować – mówi prezes Przedsiębiorstwa U s ł u g Komunalnych Marcin Kawczyński. – Rzeczywiście posadziliśmy tam dużo zieleni i udało się nam stworzyć napraw-

dę piękne miejsce. Susze i upały zbiegły się z realizacją ważnej dla nas inwestycji i część pracowników musieliśmy zaangażować w innym miejscu. Czujność mieszkańców jest dla nas bardzo ważna i na każdy sygnał reagujemy.

Lepiej wyglądają też pobocza ulic oddalonych od centrum po pojawieniu się na nich pracowników z kosiarkami. To też efekt naszej interwencji w ratuszu.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

INTERWENCJA

Sześciolatki sobie poradzą

POWIAT ▶ Czy szkoły w lipnowskim 1 września były przygotowane na przyjęcie sześciolatków?

Na stronie internetowej 6latki.men.gov.pl, przygotowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, czytamy: „Poślanie 6-latką do szkoły wcale NIE oznacza zabierania mu dzieciństwa. Dzieci w pierwszej klasie uczą się poprzez zabawę. To nie są sztywne lekcje jakie my – dorośli pamiętamy z naszego dzieciństwa. Dzieci mają do dyspozycji kąci do zabawy i odpowiednie meble. Nie obowiązują ich też 45 minut przeznaczone na lekcję. Siedzą w klasie tyle ile nauczyciel uzna za celowe, pozostaje czas mogą spędzać na spacerach, na boisku itp.”.

Te argumenty nie przekonują wszystkich. Beata Szydło z PiS wniosowała do prezydenta Andrzeja Dudy o przeprowadzenie referendum m.in. w sprawie sześciolatków. Prezydent przychylił się do tej prośby. W telewizyjnym orędziu wygłoszonym 20 sierpnia Duda argumentował, że „obowiązek posyłania do szkoły sześciolatków wywołał liczne kontrowersje”. Jednak Senat nie przyjął wniosku prezydenta.

Czy problem rzeczywiście istnieje i jak szkoły w powiecie lipnowskim na początku roku szkolnego były przygotowane na przyjęcie sześciolatków?

W Lipnie rodzice mogli wybierać między trzema szkołami podstawowymi: nr 2 im. W. Bronińskiego, nr 3 im. M. Kopernika oraz nr 5 im. Jana Pawła II. Według danych, które otrzymaliśmy pod koniec sierpnia, najwięcej uczniów przyjęła „trójka”, bo aż 108, z czego 88 to sześciolatki. W „dwójce” rok szkolny rozpoczęło 65 uczniów (41 sześciolatków).

– Na rozwój dzieci składa się wiele czynników, także wychowanie w domu – mówi Jacek Gózdź, dyrektor SP nr 3 w Lipnie. – W wieku dziecięcym rok to duża różnica, jednak staramy się stworzyć sześciolatkom, ale i pozostałym

uczniom jak najlepsze warunki. W tym roku mamy aż pięć klas pierwszych, dlatego przeprowadziliśmy remonty oraz dokupiliśmy ławki i krzesła.

– W naszej szkole sześciolatki już w ubiegłym roku radziły sobie bardzo dobrze – dodaje Małgorzata Arent, dyrektor SP nr 2. – Nie zauważyliśmy w tym czasie żadnych niepokojących sygnałów, świadczących o niedojrzałości emocjonalnej tych dzieci. Mogę zapewnić, że nasza szkoła jest dobrze przygotowana, co zresztą potwierdzają kontrole kuratorium i organu prowadzącego.

W SP nr 5 przyjęto 61 pierwszoklasistów (38 sześciolatków). Liczba byłaby większa, ale 18 sześciolatków otrzymało odroczenie obowiązku szkolnego na podstawie opinii psychologiczno-pedagogicznej.

– Idea posłania sześciolatków do szkoły jest bardzo dobra. Dziecko w tym wieku chce jak najwięcej poznawać – uważa Marzena Zielińska, dyrektor SP nr 5. – Oczywiście dzieci rozwijają się w różnym tempie, oprócz umiejętności dydaktycznych potrzebna jest też dojrzałość emocjonalna. System został zbudowany w taki sposób, że dziecku nie grozi żadna krzywda. Rodzic może, po pierwsze, skorzystać z opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej, a po drugie sprawdzić przez niemal pół roku czy dziecko radzi sobie w szkole.

W wakacje we wszystkich szkołach prowadzone były remonty, odnowiono sale lekcyjne i korytarze. W SP nr 2 wymieniona została instalacja elektryczna, płytki i balustrady na schodach wewnątrz szkoły. Zakupiono też platformę do przewozu dla uczniów niepełnosprawnych. W SP nr 3 zostały wymienione luksfery na klatce schodowej, w SP nr 5 przygotowano dodatkowy oddział na przyjęcie

uczniów klasy I. W „dwójce” i „trójce” doposażono też stołówki.

Do podstawówek podległych gminie Lipno od początku września uczęszcza łącznie 146 uczniów. Przykładowo, w Zespole Szkół im. Marii Konopnickiej w Radomicach do pierwszej klasy poszło 40 dzieci, w tym 25 sześciolatków. W budynku odmalowane zostały sale lekcyjne, korytarze, kuchnia i stołówka.

– Trudno mi oceniać tę reformę, bo w zeszłych latach mieliśmy niewielu sześciolatków. Nie mamy więc pełnego obrazu tej sprawy. Dzieci, które przyjęliśmy poradziły sobie, ale zauważam obawy wśród rodziców, bowiem przed obecnym rokiem szkolnym mieliśmy aż 20 odroczeń – przyznaje dyrektor Jolanta Kruszyńska.

Do Szkoły Podstawowej w Dobrzyniu nad Wisłą przyjęto 60 pierwszoklasistów (38 sześciolatków). – Jeśli chodzi o umiejętności edukacyjne, dzieci radzą sobie bardzo dobrze. Ewentualny problem z niektórymi sześciolatkami dotyczy niedojrzałości emocjonalnej – mówi dyrektor Katarzyna Nagórska.

W pozostałych szkołach powiatu lipnowskiego sytuacja, jeśli chodzi o proporcje, wygląda podobnie. SP w Chalinie przyjęła 21 uczniów (15 sześciolatków), w Bobrownikach 45 pierwszoklasistów (29 sześciolatków), w Tłuchowie 55 (42 sześciolatków). Najwięcej pierwszoklasistów, poza Lipnem, poszło do szkół w Skępem (83 osoby z czego 47 to sześciolatki) i Wielgim (74 uczniów, w tym 34 sześciolatki).

Polska nie jest odosobniona, jeśli chodzi o posyłanie sześciolatków do szkoły, bowiem większość krajów europejskich wprowadziła takie same rozwiązania. W Wielkiej Brytanii, Norwegii czy Danii do szkół trafiają już pięciolatki.

Tomasz Błaszkwicz

Lipno

Drogowcy na finiszu

Dobiegają końca prace na ulicy Ptasiej. Asfalt pokryje w tym roku kolejne 200 metrów.



Droga jest już przygotowana do utwardzenia asfaltem

Pracownicy PUK-u położyli już nowy chodnik przy ulicy

Staszica. Była to wspólna inwestycja urzędu miejskiego i Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Wkrótce zakończą się prace drogowe na ulicy Ptasiej. W tym roku udało się ratuszowi sfinansować budowę kolejnych 200 metrów arterii łączącej ulicę

Włocławską z Żeromskiego.

– Koszt to 180 tysięcy złotych, a zakończenie prac planujemy na koniec września – wyjaśnia inżynier miasta Robert Kapuściński. – Zanim rozpoczęły się w tym rejonie prace drogowe, PUK wykonał tam kanalizację deszczową i sanitarną. Na kolejny rok zostanie do zrobienia tylko około 100 metrów tej ulicy.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Lipno

Poeci piosenki wracają

Już w czwartek rusza 5. Przegląd Twórczości Poetów Piosenki. W kinie Nawojka zaprezentują się sławy polskiej sceny muzycznej – Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz. Nie zabraknie też lokalnych akcentów.

Przegląd po raz pierwszy odbył się w 2011 roku jako wydarzenie upamiętniające twórczość Agnieszki Osieckiej. Od trzeciej edycji impreza została rozszerzona także o twórczość innych, wybitnych autorów tekstów piosenek. Podczas poprzednich edycji do Lipna przyjeżdżali widzowie z całego kraju oraz uznani artyści m.in. Magda Umer, Dorota Osinowska, a w zeszłym roku gwiazdą przeglądu był duet Anna Stankiewicz – Janusz Strobela, który przybliżył twórczość Jonasza Kofty i Jana Wołka. Przegląd daje szansę także lokalnym artystom, którzy mają okazję zaprezentować się przed dużą publicznością.

W tym roku przegląd potrwa trzy dni. Rozpocznie się w czwartek, 17 września, o 18.00 od spotkania z Marią Czubaszek (wstęp wolny), autorką tekstów, satyryczką, ostatnio znaną z programu „Szkło kontaktowe”. Drugi dzień imprezy zostanie w całości poświęcony lokalnym twórcom. O 17.00 wystąpi zespół Znani i Lubiani w repertuarze Osieckiej, Kofty i Grechuty, a o 18.15 na scenę wyjdą młodzi aktorzy teatru Bene Nati z Lipna. Podczas trzeciego dnia festiwalu o 18.00 wystąpią legendy polskiej sceny muzycznej – Alicja Majewska

– Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz. Artyści współpracowali z największymi postaciami polskiej sceny muzycznej: Wojciechem Młynarskim, Jeremim Przyborą i wspomnianą Osiecką. Mają na swoim koncie wiele przebojów takich jak: „Być kobietą”, „Jeszcze się tam żagiel bieli” czy „Odkryjemy miłość nieznaną”.

– Udało nam się zaprosić artystów, którzy cieszą się szacunkiem ogólnopolskiej publiczności od wielu lat – dodaje Gromada. – Jestem przekonany, że koncert duetu Majewska – Korcz będzie prawdziwą uczcą dla miłośników piosenki z dobrym tekstem. Cieszę się, że do Lipna przyjedzie także Maria Czubaszek. To niezwykła osoba, a podczas spotkania będziemy rozmawiać na temat jej twórczości. Mogę z dumą powiedzieć, że publiczność z roku na rok jest coraz większa i Przegląd Twórczości Poetów Piosenki na stałe wpisał się w kalendarz najważniejszych wydarzeń kulturalnych regionu. Mam nadzieję, że mieszkańcy będą zadowoleni z tegorocznej edycji, na którą serdecznie zapraszam – kończy Michał Gromada.

Tomasz Błaszkwicz

Przegląd Twórczości Poetów Piosenki

17 - 19 września 2015 Kino Nawojka, Lipno

PROGRAM:

Czwartek, 17 września
18:00 Spotkanie z **Marią Czubaszek**
Wstęp wolny

Piątek, 18 września
17:00 Koncert zespołu ZIL
Piosenki Jonasza Kofty i Agnieszki Osieckiej
18:15 Spektakl teatru Bene Nati „Po ślubie”
oparty na tekstach Wojciecha Młynarskiego
Wstęp wolny

Sobota, 19 września
18:00 Koncert:
Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz

www.poecipiosenki.blogspot.com
www.facebook.com/poecipiosenki

Organizatorzy:

Patronat honorowy:

Sponsorzy:

Patronat medialny:



REKLAMA

LIPNO ▶ Dzień czytelnika

W czwartek czytelnicy obchodzili swoje święto. Dorośli otrzymali w prezencie książki, dzieci słodkie niespodzianki. Organizatorem akcji była Miej-

ska Biblioteka Publiczna. – Aby zdobyć miano najaktywniejszego czytelnika i wyróżnienie, należy systematycznie wypożyczać i czytać książki oraz stosować się do

regulaminu biblioteki – mówi dyrektor Ewa Charyton.

Lidia Jagielska,
fot. nadesłane

www.cembrit.pl

PŁYTY EUROFALA

TRWAŁY I WYTRZYMAŁY DACH

Doradzamy przy zakupie.
Promocyjne ceny przy wymianie eternitu.
Pomagamy w finansowaniu dużych inwestycji.
Kontakt telefoniczny do Szefa Makroregionu.
Tel. 604 511 379

Cembrit
Specjaliści od włókno-cementu

040	045
050	055
060	065
070	030
025	000

REKLAMA

NIE MUSISZ CZEKAĆ NA PROMOCJE U NAS KAŻDEGO DNIA



NISKIE CENY

...i KRÓPKA

Intermarché
Świeżo. Tanio!

ZAPRASZAMY LIPNO ul. Wojska Polskiego 16
SZUKAJ POMARAŃCZOWYCH CEN W SKLEPIE
SETKI PRODUKTÓW W NISKICH CENACH NA STAŁE

Chalin podzielił sołectkie

DOBRZYŃ NAD WISŁĄ ▶ Po długiej dyskusji prawie 30 tysięcy złotych z funduszu sołectkiego na 2016 rok podzielili na siedem różnych zadań mieszkańcy Chalina

Wrzesień jest w gminie Dobrzyń nad Wisłą miesiącem spotkań sołectkich, podczas których dzielone są pieniądze z budżetu gminy dla poszczególnych wsi. Środki te idą „za mieszkańcami”, więc najwięcej dostają najliczniejsze miejscowości. W gminie Dobrzyń nad Wisłą największym sołectwem jest Chalin, tu ludzie mieli zadecydować o rozdziale prawie 30 tysięcy złotych. Na zebraniu w świetlicy wiejskiej pojawiło się kilkadziesiąt osób zainteresowanych tematem. Byli też przedstawiciele władz gminy z burmistrzem Jackiem Waśko na czele. Choć początkowo frekwencja była zbyt niska, by podejmować uchwały, to po ogłoszeniu drugiego terminu (30 minut później) przystąpiono do obrad.



Najwięcej uwag podczas zebrania zgłaszał Roman Gruszczyński

Propozycji było bardzo wiele, a dyskusja wywołała mnóstwo emocji. Dominował temat dróg, ale pojawiło się też kilka innych propozycji, bo mieszkańcom Chalina zależy na ożywieniu swojej miejscowości.

– Podział jest słuszny, zrobiliśmy tak, jak chcieli mieszkań-

cy. Zwykle najwięcej szło na drogi i brakowało na inne cele. Teraz przy prawie 30 tys. zł udało się podzielić środki na wiele zadań, z czego jestem bardzo zadowolona. Jeśli byłoby trochę więcej pieniędzy, chcielibyśmy zagospodarować teren za remizą czy poprawić zazielenienie miejscowości – mówi Marzena Szczepańska, sołtys Chalina.

Na pierwsze zadanie, czyli przebudowę newralgicznego skrzyżowania w Chalinie, przesunięto 6,5 tys. zł z zeszłorocznego funduszu (nie doszło do skutku planowane położenie polbruku przy remizie). Po ustaleniu zadań i kwot przystąpiono do głosowania. Wszystkie projekty mieszkańcy poparli jednoznacznie.

Tekst i fot. Andrzej Korpalski

Na co pójda pieniądze Chalina?

1. Przebudowa skrzyżowania DW 541 z drogą w kierunku Mokowa – 3,6 tys. zł + 6,5 tys. zł z poprzedniego roku
2. Utwardzanie dróg gruntowych kamieniem polnym – 12 tys. zł
3. Remont drogi do cmentarza – 5 tys. zł
4. Dożynki gminne 2016 r. – 3 tys. zł
5. Wyposażenie boiska przy szkole w Chalinie – 4 tys. zł
6. Nagrody dla sportowców za udział w Spartakiadzie Sołectw – 500 zł
7. Wyposażenie świetlicy wiejskiej – prawie 1,7 tys. zł



Mieszkańcy podczas głosowania

Region

Gość z Jasnej Góry

9 i 10 września wierni dostąpili zaszczytu nawiedzenia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w parafii św. Mikołaja w Gójsku. Uroczystościom przewodniczył ks. biskup Roman Marcinkowski oraz proboszcz miejscowej parafii ks. Grzegorz Żabik.

Parafia św. Mikołaja w Gójsku otacza swoim duszpasterstwem część powiatu lipnowskiego, chociaż sama miejscowość położona jest tuż u bram gminy Skepe (w gminie Szczutowo). Dlatego mieszkańcy Likca w gminie Skepe i okolic mieli okazję do uczestnictwa w niezwykle wyjątkowym wydarzeniu peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej

po diecezji płockiej.

– Doba nawiedzenia, modlitwy, czuwania na zawsze zostaną w naszej pamięci, w pamięci naszych dzieci i rodzin. O tym wielkim wydarzeniu przypominają też nasze udekorowane odświętnie domy. Przygotowania trwały wiele tygodni, ale tak naprawdę najważniejsze były dni skupienia od

soboty, 5 września – opowiadają parafianie z Likca. – Wtedy apelem jasnogórskim w naszym kościele zaczęliśmy trzydniowe rekolekcje, które poprowadził ks. Michał Kiersnowski, pallotyn z Sierpca.

A 9 września, w środowe popołudnie, niezliczone tłumy wiernych czekały na niezwykle chwile. Położony w sercu wsi, przy krajowej „10”, urokliwy kościół w Gójsku oraz okoliczne drogi tonęły w kwiatach, flagach, ozdobach i rzeszach mieszkańców powiatów sierpeckiego, lipnowskiego, ale także odległych zakątków regionu. Nad przygotowaniem i przebiegiem uroczystości czuwali duszpasterze parafii św. Mikołaja: ks. proboszcz Grzegorz Żabik oraz ks. wikariusz Dariusz Pargulski.

– To za mało odprawiać nabożeństwa, stroić figury i przynosić

tam kwiaty – mówił do wiernych ks. biskup Roman Marcinkowski. – Kochać Maryję to ją naśladować. Kochać Maryję to naśladować jej wiarę, miłość, posłuszeństwo, zaśłuchanie w słowo Boże i troskę o innych. Maryja jawi się jako pierwsza wierząca. Jej wiara sprowadza pierwszy cud Jezusa i doprowadza do wzbudzenia wiary w uczniach. Jest ona pierwszym, autentycznym uczniem Jezusa. Jej ufność i pokorna prośba, jej wrażliwość i dobroć doprowadziły do pierwszego cudu. Jako matka nic nie wzięła dla siebie, bo ona jest dla innych.

Obraz peregrynuje w diecezji płockiej od 20 czerwca tego roku.

Jest to drugi etap nawiedzenia parafii w Polsce rozpoczęty w Drohiczynie w 1985 roku. Geneza nawiedzenia sięga jednak czasów ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego. W roku 1957 episkopat uchwalił wprowadzenie dzieła peregrynacji w parafiach. Wtedy nie obyło się bez sprzeciwów, a nawet aresztowania obrazu. 12 października 1980 roku został zakończony pierwszy etap nawiedzenia wszystkich parafii w Polsce, a obraz z katedry częstochowskiej przyniesiono w uroczystej procesji na szczyt Jasnej Góry.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



Liczenie przybyli wierni w środowe popołudnie przeszli z kościoła na szkolny dziedziniec...



...gdzie z godnością przywitali obraz



Parafia św. Mikołaja w Gójsku otacza duszpasterską opieką także mieszkańców powiatu lipnowskiego



Wierni w procesji niesli sztandary, ferefony

Aktywne działanie na PROWadzenie!

WYWIAD ➤ O to jakie są nowe możliwości i wyzwania związane z nową perspektywą finansową Wspólnej Polityki Rolnej zapytaliśmy prezesa ARiMR Andrzeja Grossa

Najważniejszym priorytetem PROW 2014-2020 jest poprawa konkurencyjności sektora rolnego. Program będzie wspierał dalszą restrukturyzację i modernizację gospodarstw rolnych oraz rozwój przetwórstwa rolno-spożywczego. Ważne będzie również wspieranie działań proekologicznych, związanych z tworzeniem miejsc pracy na wsi, rozwojem infrastruktury technicznej i społecznej oraz zachowaniem dziedzictwa kulturowego.

– **Polski PROW został zatwierdzony przez Komisję Europejską jako trzeci w Unii Europejskiej. Czy to spory sukces?**

– Dla Polski jest to ogromny sukces, tym bardziej, że to dopiero 11 lat naszej obecności w Unii Europejskiej. Bardzo szybko nauczyliśmy się konstruować programy i skutecznie je wdrażać. Z satysfakcją mogę powiedzieć, że obsługująca PROW Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest jedną z najlepszych agencji tego typu we Wspólnocie i najszybciej realizuje wypłaty środków dla beneficjentów.

– **Mamy także inny powód do zadowolenia – najwięcej młodych rolników w Unii Europejskiej. Co to oznacza dla polskiego rolnictwa? Co jest przyczyną takiej struktury wiekowej naszego rolnictwa?**

– Polska jest postrzegana jako kraj, który ma dobry przepis na odmłodzenie wsi. Przyczyniła się do tego zmiana pokoleniowa na wsi. Ten proces rozpoczął się, gdy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zaczęła wypłacać premie na ułatwienie startu młodym rolnikom i równocześnie z nimi tzw. renty strukturalne dla rolników w wieku przedemerytalnym, którzy w zamian za ich otrzymywanie przekazali swoje gospodarstwo młodszemu następcowi. Od przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, premie na start otrzymało ponad 51 tys. młodych rolników. Wieś nie tylko pięknieje, ale także młodzi. Dzięki finansowemu wsparciu, uległa ogromnej transformacji. Stąd też postępujący proces odmładzania struktury wiekowej. Można powiedzieć, że na polskiej wsi ...idzie młodość.

– **Jakie działania zostały już uruchomione w ramach PROW 2014-2020?**

– Do tej pory, w ramach PROW 2014-2020 uruchomionych zostało już kilka działań. Oprócz pomocy, o którą rolnicy ubiegali



Prezes ARiMR Andrzej Gross (z lewej): – Nasza agencja jest jedną z najlepszych w Unii Europejskiej

się w ramach tegorocznych płatności obszarowych, czyli dopłat ONW, płatności rolno-środowiskowo-klimatycznej oraz płatności ekologicznej, można było również ubiegać się o premie dla młodych rolników oraz o wsparcie na zalesianie gruntów. W trakcie pierwszego zakończonego już naboru w ramach działania PROW na lata 2014-2020 Inwestycje w rozwój obszarów leśnych i poprawę żywotności lasów, wnioski o przyznanie wsparcia na zalesienie złożyło łącznie ponad 1 tys. rolników. Łączna powierzchnia przeznaczona do zalesienia wyniosła prawie 1,5 tys. ha, a wnioskowana przez rolników kwota pomocy wyniosła 12,4 mln zł. Przewidziany w PROW 2014-2020 budżet na to działanie wynosi blisko 301 mln euro.

– **Jakie będą kolejne nabory?**

– Obecnie trwają intensywne przygotowania do ogłoszenia nowych naborów wniosków o przyznanie pomocy w ramach kolejnych działań PROW 2014-2020. W drugiej połowie września bieżącego roku planowane jest uruchomienie naborów wniosków o przyznanie pomocy na modernizację gospodarstw rolnych dla tych, którzy zamierzają zainwestować w produkcję mleka, bydło mięsne czy prosięta. Innym rodzajem pomocy, która będzie uruchamiana w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich” jest wsparcie na budowę lub modernizację dróg lokalnych.

W ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich”, planowane jest uruchomienie wsparcia przeznaczonego na operacje typu budowa lub modernizacja dróg lokalnych. Możliwe jest również otrzymanie dofinansowania na projekty w zakresie gospodarki wodno-ścieko-

wej, inwestycje w obiekty pełniące funkcje kulturalne oraz zmierzające do kształtowania przestrzeni publicznej, a także mające na celu ochronę zabytków i budownictwa tradycyjnego, czy wreszcie inwestycje w targowiska lub obiekty budowlane, które mają służyć promocji lokalnych produktów.

– **Odnosnie tematu inwestycji podejmowanych przez rolników. Czy nie obawia się pan, że w związku z trudną sytuacją w niektórych działach rolnictwa, suszą oraz posiadanymi już przez rolników kredytami do spłacenia, ci mniej chętniej niż dotychczas będą sięgali po środki w ramach PROW 2014-2020?**

– Z pewnością klęska suszy nie ułatwia rolnikom realizacji planów inwestycyjnych.

Oceniając skalę zainteresowania dotacjami, trudno jednak mieć powody do obaw. Jest bardzo duże zapotrzebowanie na modernizację oraz inwestycje. Od kiedy Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, także zdarzały się w rolnictwie niełatwe momenty, a to nie wpłynęło jednak na zmniejszenie zainteresowania uzyskaniem pomocy za pośrednictwem Agencji. Mam więc nadzieję, że tak jak do tej pory, fundusze będą aktywnie pozyskiwane.

– **Rolnicy poszkodowani przez suszę mogą liczyć na wsparcie. Rząd uchwalił pakiet pomocy o wartości 450 mln zł. Pomoc finansową będzie wypłacać Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.**

– Do końca września rolnicy będą mogli w ARiMR składać wnioski, a 12 października powinna ruszyć wypłata pomocy dla rolników poszkodowanych przez suszę. Zapewniam, że jako Agencja zrobimy wszystko, by pomoc trafiła do rolników jak najszybciej i sprawnie.

Powiat

Witajcie!

Rodzice, którzy chcą, by zdjęcie ich nowo narodzonego dziecka znalazło się na naszych łamach, mogą przesłać je mailem na adres redakcja@wpr.info.pl.

WIKTOR ROGOZIŃSKI

➤ Wiktor urodził się 3 września w lipnowskim szpitalu, ważył 5,03 kg i mierzył 63 cm. Jest pierwszym dzieckiem Alicji i Adama z Lubina.



MARIA MICHALINA

➤ Marysia urodziła się 27 sierpnia w lipnowskim szpitalu, ważyła 3,48 kg i mierzyła 56 cm. Jest córką Magdaleny i Michała z Kikoła, ma brata Antosia.



KORNELIA LESZCZYŃSKA

➤ Dziewczynka urodziła się 8 września w lipnowskim szpitalu, ważyła 2,65 kg i mierzyła 52 cm. Jest pierwszym dzieckiem Agnieszki i Tomasza z Lipna.



MIKOŁAJ CICHECKI

➤ Mikołaj urodził się 9 września w lipnowskim szpitalu, ważył 3,2 kg i mierzył 56 cm. Jest synem Małgorzaty i Marka z Lipna, ma brata Mateusza.



SYN JOANNY I GRZEGORZA KRANCÓW Z MASZEWA

➤ Chłopiec urodził się 7 września w lipnowskim szpitalu, ważył 3,1 kg i mierzył 57 cm. Ma brata Jakuba.



DARIA KUROPATWA

➤ Dziewczynka urodziła się 11 września w lipnowskim szpitalu, ważyła 4,35 kg i mierzyła 59 cm. Jest córką Magdaleny i Konrada z Radomic, ma siostrę Nadię.



KGW Trutowo ma już pół wieku!

GMINA KIKÓŁ ➤ W małej wiosce działalność koła gospodyń jest nie do przecenienia. Panie z Trutowa nie tylko promują swoją miejscowość w powiecie czy województwie, ale też zdobywają nagrody, które przeznaczają na organizację imprez dla dzieci. W niedzielę świętowały 50. urodziny koła

Koło gospodyń jest dumą Trutowa. W wiosce jest parafia pw. Św. Anny i stary kościół połączony z klasztorem. Osada liczy ledwie 160 mieszkańców, mimo to ma prężnie działającą organizację. Choć może organizacja to duże słowo, bo panie działają jako koło, nie mając właściwie żadnego budżetu poza zdobywanymi na dożynkach i festiwalach nagrodami. Mimo to są rozpoznawalne nie tylko w gminie Kikół. W minioną niedzielę w Trutowie było podwójne święto. Dożynki parafialne połączono z 50-leciem koła. Po mszy św. panie zorganizowały małą uroczystość integracyjną, połączoną z urodzinami. Na imprezie pojawili się wójt i przewodniczący rady gminy, przyjechał też starosta.

– W 1965 r. koło założyła niezająca już Henryka Strzałkowska. Dopóki była szkoła, ono działało, z czasem koło zastąpiła rada rodziców. Niestety, placówka oświatowa nie przetrwała. Gdy ją zlikwidowano, koło zostało reaktywowane w 2004 r. Zdecydowaliśmy się na to, by zrobić na złość władzom gminy, bo czuliśmy się pomijane. Obecnie mamy około

50 członkiń – mówi z uśmiechem Agnieszka Boniecka, liderka koła. – Zdobywamy nagrody za wieńce dożynkowe, współpracujemy z Lokalną Grupą Działania czy z gminą Tłuchowo. Nasza wieś jest fantastyczna, ludzie nam pomagają. Działamy społecznie. Za pieniądze z nagród finansowych, które zdobywamy, organizujemy co roku imprezę pn. „Sport łączący pokolenia”. Wtedy mamy szereg atrakcji dla dzieci i zawody sportowe dla wszystkich. Jeśli starczy środków, robimy też andrzejki czy mikołajki.

Gratulacje od władz

Wójt Józef Predenkiewicz koło pochwalił już podczas mszy św. Ale w świetlicy wiejskiej była chwila na życzenia i upominki. – Pamiętam to koło sprzed wielu lat. Panie z Trutowa zawsze były otwarte i gotowe do współpracy. Dziękuję samemu kołu, ale także wszystkim osobom, które je wspierają. Chcę na ręce przewodniczącej przekazać kwiaty, ufundowaliśmy też nagrodę w postaci wyjazdu, który panie same sobie wybiorą – poinformował wójt.

KGW dostało też komplet fili-

zanek od starosty.

Radzą sobie same

Każda z pań zajmuje się czymś pożytecznym. W kole są osoby z Wymysłina, Woli, Dąbrówki, a nawet spoza powiatu (Kijaszkówiec – gm. Czernikowo). – Nigdy nie prosiliśmy o pieniądze, radzimy sobie sami. Wykonywaliśmy nawet remonty świetlicy. Robiony był dach, docieplana ściana. Obiekt jest własnością gminy, ale jego stan pozostawia sporo do życzenia. Potrzebne jest wyposażenie kuchni. Samorząd nam pomaga, ale mógłby docenić Trutowo jeszcze bardziej. Fantastycznym współpracownikiem jest starosta lipnowski, a my w zamian promujemy powiat. W ub. r. wygraliśmy konkurs na wieniec na dożynkach wojewódzkich w Łabiszynie – dodaje Antoni Jabłoński, który pomaga w działalności KGW.

Koło Gospodyń Wiejskich w Trutowie ma się bardzo dobrze, choć i potrzeb nie brakuje. Mimo to panie są dobrej myśli i choć dopiero co uczciły „pięćdziesiątkę”, już snują plany na przyszłość.

Tekst i fot.

Andrzej Korpalski



Agnieszka Boniecka, Magdalena Jabłońska, Małgorzata Ciećwier, Grażyna Wierchowśka i Romualda Gizela z chlebem dożynkowym



Mieszkańcy z zainteresowaniem oglądali kronikę koła



Agnieszka Boniecka i Antoni Jabłoński pokazują wycinki z CLI



Panie z KGW Trutowo w towarzystwie wójty gminy Kikół i księży z parafii Trutowo tuż po dożynkowej mszy św.



Uhonorowani państwo Wienckowsy



Kronikę koła studiują wójt i przewodniczący rady gminy



Nagrody za wspieranie działalności koła odebrali: Ryszard Grabowski, Mariusz Gizela i Piotr Manerowski



Klasa I ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Wichowie

Uczniowie: Karolina Ałtyn, Jakub Balcerowski, Amelia Gawrońska, Blanka Głąb, Natalia Monika Grabowska, Daria Grunwald, Adam Kawczyński, Aleksander Kilanowski, Nikola Wioletta Korpalska, Amelia Kwiatkowska, Karolina Lizińska, Adam Łukaszewski, Alicja Macieja, Igor Malcer, Julia Przybyszewska, Fabian Staszewski, Natalia Taglewska, Alan Wawrzonkowski, Zuzanna Witkowska.
Wychowawczyni: Iwona Rutkowska



Klasa I a ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Radomicach

Uczniowie: Claudia Balcerzak, Weronika Natalia Barańczyk, Błażej Błaszczuk, Alicja Ewelina Boniecka, Dominik Borowicz, Dorian Borowicz, Szymon Chojnicki, Natalia Chrzanowska, Bartosz Goryński, Jagoda Faustyna Jankowska, Martyna Jaworska, Natalia Kalinowska, Kinga Katarzyńska, Sara Kozłowska, Wiktoria Kucharska, Szymon Pietruszewski, Bartosz Plisiński, Paweł Strulak, Julia Wasielewska, Maciej Witkowski.
Wychowawczyni: Izabela Stępnia

fort. Lidia Jagielska

Lipno

Dla każdego coś nowego

Długo oczekiwane nowości wydawnicze już znalazły się na półkach Miejskiej Biblioteki Publicznej. – W połowie września rozpoczynamy także projekt dla dzieci „Czytam sobie w bibliotece” – dodaje szefowa ksiąźnicy Ewa Charyton.



Na dzieci czekają nie tylko nowe książki, ale także upominki i warsztaty czytelnicze

Miejska Biblioteka Publiczna wzbogaciła się właśnie o nowe książki. Dofinansowanie na zakup woluminów w wysokości ponad 7,6 tys. zł nasza ksiąźnica otrzymała z Biblioteki Narodowej w ramach programu „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek” (Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa na lata 2014 -2020).

– Wśród nowości odnajdziemy wiele ciekawych i godnych polecenia dzieł z literatury beletrystycznej oraz popularnonaukowej, które ukazały się na rynku wydawniczym w 2015 roku – opowiada dyrektor MBP w Lipnie Ewa Charyton. – Nie zapomnieliśmy także o naszych młodszych i najmłodszych czytelnikach, na nich czekają kolorowe książki do czytania oraz lektury szkolne. Książki po opracowaniu trafiają na biblioteczne półki. Serdecznie zapraszamy do korzystania z nowych zbiorów, wśród których z pewnością każdy znajdzie coś dla siebie.

To nie wszystkie dobre informacje dla miłośników. Do lipnowskiej biblioteki dotarł przed kilkoma dniami pakiet z materiałami do

wykorzystania podczas warsztatów z najmłodszymi czytelnikami w ramach projektu „Czytam sobie w bibliotece”. W załączonym zestawie znajduje się 9 książek z serii „Czytam sobie”, plakaty oraz 22 egzemplarze teczek, które są prezentem dla małych czytelników. Wewnątrz każdej z nich znajdują się kolorowanki, dyplomy, zawieszki i zakładki do książek.

„Czytam sobie w bibliotece” to projekt edukacyjny, który będzie realizowany w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lipnie.

– Od 15 września do 15 listopada przeprowadzimy warsztaty, na których dzieci w twórczy sposób zinterpretują literaturę, korzystając z takich form wyrazu jak film, animacja, plastyka czy teatr – informuje dyrektor Charyton. – Organizatorami projektu są Centrum Edukacji Obywatelskiej i Egmont Polska.

Miejska Biblioteka Publiczna w Lipnie założyła się wśród 900 bibliotek zakwalifikowanych do projektu. Więcej o projekcie na www.ceo.org.pl/pl/czytamsobie.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

NA SYGNALE



Pijany nastolatek

W sobotę w Łąkiem (gmina Skępe) policjanci zatrzymali 16-latkę, który jechał motorowerem bez kasku. W trakcie kontroli okazało się, że nie posiada karty motorowerowej. Nie miał też przy sobie dowodu rejestracyjnego pojazdu ani polisy obowiązkowego ubezpieczenia OC. Na dodatek wydmuchał ponad promil alkoholu. Chłopak trafił pod opiekę babci, a ze swojego nieodpowiedzialnego wybryku będzie musiał wytłumaczyć się przed sądem.

oprac. (aba)

Pogotowie ratunkowe
numer alarmowy 999
Lipno, ul. Nieszawska 6
tel. 54 288 02 99

Szpital Powiatowy
ul. Nieszawska 6
87-600 Lipno
tel. 54 288 02 00

Straż Pożarna
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

**Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej**
ul. Sportowa 16
87-600 Lipno
tel. 54 288 65 60

Policja
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
87-600 Lipno
ul. Platanowa 1
tel. 54 231 86 00

Pogotowie energetyczne 991
 Pogotowie gazowe 992
 Pogotowie ciepłownicze 608745608
 Pogotowie wodno-kanalizacyjne
 604296392

Administracja

Urząd Miejski w Lipnie
ul. Dekerta 8
87-600 Lipno
tel. (054) 288 42 11

Urząd Miejski w Dobrzyniu n/Wisłą
87-610 Dobrzyń n/Wisłą
ul. Szkolna 4a
tel. 54 253 05 00

Urząd Miejski w Skępem
ul. Kościelna 2
87-630 Skępe
tel. 54 287 85 20

Starostwo Powiatowe w Lipnie
ul. Sierakowskiego 10 B
87-600 Lipno
tel. 54 2872039

**Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa**
87-630 Skepe
ul. Wymyslińska 2
tel. 54 287 84 00 lub 54 287 76 73

Urząd Skarbowy
87-600 Lipno
ul. Staszica 4
tel. 54 2872832

Powiatowy Urząd Pracy w Lipnie
87-600 Lipno
ul. Okrzei 7
tel. 54 288 6750

Urząd Gminy Lipno
ul. Mickiewicza 29
87-600 Lipno
tel. 54 287 25 19

Urząd Gminy Chrostkowo
87-602 Chrostkowo
tel. 54 287 00 39

Urząd Gminy Bobrowniki
ul. Nieszawska 10
87-617 Bobrowniki
tel. 54 251 4904

Urząd Gminy Kikół
87-620 Kikół
tel. 54 2894670

Urząd Gminy Tłuchowo
87-605 Tłuchowo
tel. 54 2876260

Urząd Gminy Wielgie
87-603 Wielgie
ul. Starowiejska 8
tel. 54 289 73 80

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
ul. Włocławska 16 a
87-600 Lipno
tel. 54 287 23 24

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie
ul. Mickiewicza 58
87-600 Lipno
tel. 54 288 66 46

Zarząd Dróg Powiatowych w Lipnie
87-600 Lipno
ul. Wojska Polskiego 8
tel. 54 287 20 46

PKS
Dworzec Autobusowy Lipno
87-600 Lipno
ul. 22 Stycznia 2
tel. 54 287 22 58

KRUS
Kasa Rolniczego Ubezpieczenia
Spółecznego
87-600 Lipno
ul. Kardynała Wyszyńskiego 10a
tel. 54 288 64 10

**ZŁOMOWANIE – Autokasa-
cja Wszystkie marki OSOBO-
WE- DOSTAWCZE- CIĘŻARO-
WE PŁACIMY NAJWIĘCEJ!
Zaświadczenie do wyrejestro-
wania ODBIÓR GRATIS! 510-
503-510**

Drewno Kominkowe, Tartak
AgroLiderpol 600-286-410

Wapno Polowe Całozestawowo
AgroLiderPol 600-286-410

Śrutownik bijakowy typ Bąk
bez silnika sprzedam tel. kom.
698 519 975

Sprzedam gospodarstwo rolne o powierzchni 2,75 ha w tym dwa budynki gospodarcze i 1 mieszkalny, położone w Złotopolu tel. 785 144 835

REKLAMA



**BLACHY
MAX SYSTEM**

**PRODUCENT BLACHODACHÓWKI
I BLACHY TRAPEZOWEJ**

ODDZIAŁY FABRYCZNE

- FRYDRYCHOWO - 661 691 051
- TORUŃ - 601 311 378
- BRODNICA - 601 169 615
- BIAŁKOWO - 697 663 729

k/Golubia-Dobrzyńa

Blachodachówka



już od 12 zł

**OFERUJEMY TAKŻE SZEROKĄ GAMĘ
AKCESORIÓW DACHOWYCH**

REKLAMA

KONSTAŁ
PRODUCENT

**GAZAŁE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**



**GAZAŁE
WZMOCNIONE**

56-649-44-30 54-421-00-45
52-388-22-73 24-368-32-17
509-574-644 509-058-388
www.konstal-garaze.pl

REKLAMA

**KARKON
ZAPOROWICZ**
PRODUCENT KOTŁÓW UKZ

» Podajniki: Ślimakowe-żeliwne
tłokowe, szufladowe, rynnowe
Bio-Pelet, ślimakowo-rynnowe

» ekogroszek, miał, pelet,
drewno, słomę, węgiel

» dwupłaszczowe wymienniki

SPRZEDAŻ CZĘŚCI

» nowoczesne ogrodzenia

GOLUB-DOBŹYŃ
Rypińska 50, www.karkon.pl
695 192 114 lub 883 673 400
www.facebook.com/KARKONGD

REKLAMA


**DACHY, AKCESORIA
OKNA, DRZWI**
CENTRA DACHOWE - Grupa MCC
**DACHÓWKA, GONT,
BLACHODACHÓWKA,
PŁYTA WARSTWOWA**
PROMOCJA
Sprzedaż-pomiar-montaż
tel. (56)47 409 20, 514 866 203

OFERTY PRACY PUP LIPNO

3. Malarz (malowanie pistoletem, umiejętność kładzenia gładzi, prawo jazdy kat. B); Monobet Tychy, ul. Włocławska 14c, 87-617 Bobrowniki, tel. 502 299 837
2. Majster budowlany (roboty inżynierskie, podbudowy i roboty brukarskie, prawo jazdy kat. B); Monobet Tychy, ul. Dojazdowa 7, 43-100 Tychy, tel. 509 900 681
3. Doradca klienta zamożnego, doradca przedsiębiorstw (praca w Lipnie); PKO Bank Polski SA Oddział I w Lipnie, zgłoszenia tylko poprzez: www.pkobp.pl zakładka kariera
4. Kierowca kat. C (praca w Lipnie); Przedsiębiorstwo Budowlano-Kanalizacyjne z Włocławka, tel. 693 057 386
5. Kierowca C E; Firma Handlowo-Usługowa Michał Baprowski, Stalmierz 33, 87-602 Chrostkowo, tel. 664 498 515
6. Kierowca C E; F.H.U., „ANRO-TRANS” Andrzej Karpiński, ul. Kujawska 29, 87-630 Skępe, tel. 502 284 964
7. Operator koparko-ladowarki (mile widziane prawo jazdy kat.C); FHU „Rolkop” Sebastian Wojciechowski, Kikół ul. Sienkiewicza 61, tel. 605 271 230
8. Sprzedawca (CV i list motywacyjny należy składać w sklepach przy ul. Mickiewicza oraz Przekop); Akryl, Przekop 18, 87-600 Lipno
9. Pośrednik finansowy, doradca klienta (praca na terenie Lipna i okolic oraz na terenie woj. kujawsko-pomorskiego i mazowieckiego); OVB Allfinanz Polska S.A., ul. Rydygiera 21a, 01-793 Warszawa, tel. 695 398 027, Ovb.pl
10. Kierowca-konduktor; Kujawsko-Pomorski Transport Samochodowy SA, ul. 22 Stycznia 2, 87-600 Lipno, tel. 54 287 22 56, 571 319 619
11. Nauczyciel muzyki i plastyki (wymiar czasu pracy 9/40); Szkoła podstawowa, Zajeziore 38, 87-620 Kikół, tel. 609 516 900
12. Cynkownik-ślusarz (praca w Kikole, ul. Rypińska 4); FUWK Konwektor sp. z o.o., ul. Wojska Polskiego 6, 87-600 Lipno, tel. 54 287 22 34
13. Monter instalacji wod-kan., pomocnik monter (praca we Włocławku); Instal – wykonawstwo i nadzór instalacji c.o. i kotłowni, ul. 700-lecia 34, 88-400 Żnin, tel. 608 406 250
14. Pomocnik sprzedawcy, pracownik gospodarczy (praca Lipno-Ciechocinek); PPHU Lech-Pol, ul. Krzywoustego 8, 87-600 Lipno, ul. Krzywoustego 8, tel. 604 970 343
15. Kierowca kat. C E; FUH Marek Grzywiński, Chrostkowo 86, 87-602 Chrostkowo, tel. 509 986 511
16. Monter nawierzchni poliuretanowych, brukarz; Monobet Tychy, ul. Dojazdowa 7, 43-100 Tychy, tel. 509 900 681
17. Kelner, recepcjonista; PPUH Diana Halina i Antoni Teżyccy, Warszawska 2, 87-630 Skępe, tel. 601 677 131
18. Pomocnik budowlany; Monobet Tychy, ul. Dojazdowa 7, 43-100 Tychy, tel. 509 900 681
19. Kierowca kat. C E; Firma Usługowo-Handlowa Artur Siemiątkowski, Chrostkowo 84, 87-602 Chrostkowo, tel. 606 108 463
20. Opiekun osób starszych (praca na terenie Niemiec); INTER-KADRA ul. Wielkie Garbary 15/3, 87-100 Toruń, tel. 503 102 672. Giełda pracy 16.09.2015 o godz. 11.00 w pok. nr 30 w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lipnie
21. Stolarz meblowy, pomocnik stolarza; Drzewiarz-Bis sp. z o.o., ul. Wyszyńskiego 46a, 87-600 Lipno, tel. 54 288 47 11
22. Sprzedawca; FHU Łukasz Klaban, ul. Sierakowskiego 67, 87-600 Lipno, tel. 530 347 299 (CV należy składać w siedzibie sklepu lub zgłaszać się osobiście sklepie Marc Polo)
23. Elektryk; Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Lipnie, ul. Wyszyńskiego 47, 87-600 Lipno, tel. 728 475 494
24. Sprzedawca (miejsce wykonywania pracy ul. Lipnowska 50A, Wielgie); Handel i Usługi Budowlane „ER-BRUK” Aветisyan Karen, ul. Starowiejska 87, 87-603 Wielgie, tel. 54 230 40 02
25. Pracownik biurowy (znajomość języka angielskiego – miejsce pracy Lipno ul. 11 Listopada 2A; Sierpc, ul. Piastowska 8; Sochocki Zdzisław, ul. Piastowska 27, 09-200 Sierpc, tel. 24 275 64 40
26. Magazynier, sprzedawca (znajomość branży motoryzacyjnej, obsługa komputera); WRC Polska Jacek Kieczny, ul. Toruńska 169 a, 87-800 Włocławek. CV należy przysyłać na adres: jacek.swiatczesci@gmail.com
27. Prawnik; Kancelaria Adwokacka Aleksandra Rutecka, ul. św. Antoniego 41 A, 87-800 Włocławek, tel. 54 232 46 02

**można składać
w następujących
punktach:**

Monika Jabłońska Wola,
Piotr Gójski Wolęcin, Liliana
Kurowska „Gucio” Tłuchowo,
Anna Sztuczka ul. Piłsudskie-
go Lipno, PHU „EWA” Ewa
Maćkiewicz Jankowo, Jadwi-
ga Stańczyk ul. Włocławska 2
Lipno, Partner 3 ul. Sierakow-
skiego 22 c Lipno.



OGŁOSZENIA DROBNE

Dane zleceńodawcy
(do wiadomości biura ogłoszeń):

Imię i nazwisko:

adres:

Data przyjęcia:

Informujemy, że Państwa dane osobowe nie będą udostępniane,
a jedynie przetwarzane przez nas na potrzeby niniejszego ogłoszenia.

Ogłoszenia i opłaty będą przyjmowane w sklepach, w których dostępne jest CLI (wyłączając kioski Ruchu).
Maksymalna liczba emisji jednego ogłoszenia to cztery wydania.

	ilość emisji				
	1	2	3	4	
2 linie	4	8	12	16	zł*
3 linie	6	12	18	24	zł*
4 linie	8	16	24	32	zł*

Dodatkowe opłaty:
5zł/1 emisja - **pogrubienie***, 7zł /1 emisja - ramka

Kwota do zapłaty, ilość powtórzeń, data podpis:

* kwoty netto

Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia ogłoszenia bez podania przyczyny.

Prosimy: wpisz treść ogłoszenia oraz dane teleadresowe.
Uwaga: każda litera, kropka, myślnik itp. to jeden znak. Każda linia nieści 30 znaków graficznych.









Od migracji do upadku

A TO CIEKAWE ▶ Obecny kryzys migracyjny i napływ do Europy setek tysięcy ludzi z Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji budzi w wielu osobach niepokój. Podobnie było także w IV wieku, gdy Hunowie uruchomili wielką wędrówkę ludów. Na wieki zmieniła ona nasz kontynent



Upadek Rzymu zapoczątkował w Europie okres zwany wiekami ciemnymi. Nazwa mówi sama za siebie

W połowie IV wieku największą siłą polityczną i militarną na naszym kontynencie było wciąż Cesarstwo Rzymskie. Imperium podupadało, ale jego siła gwarantowała wciąż tzw. *Pax Romana*, czyli pokój rzymski. Na północ od limes, czyli granic Rzymu, zamieszkiwały barbarzyńskie plemiona, m.in. Goci. Przebyły one długą drogę ze Skandynawii, by dotrzeć na tereny obecnych Węgier i Rumunii.

Ten układ sił zmienił się w 370 roku. To wówczas nad Morzem Czarnym pojawili się pierwsi Hunowie – koczowniczy lud rodem z Azji. Pierwszymi ofiarami wojowniczych przybyszów były plemiona Alanów, zajmujące tereny obecnej Ukrainy. Hunowie podbijali kolejne terytoria sprawiając, że ludzie zaczęli przemieszczać się w kierunku granic spokojnego cesarstwa. Latem 376 roku dziesiątki tysięcy Gotów uciekających przed Hunami stanęły u brzegów granicznej rzeki Dunaj. Ich lider spotkał się z cesarzem Walensem, prosząc o azyl dla swoich ludzi. Cesarz zgodził się. Liczył na to, że Goci szybko się ucywilizują i przyjmą rzymskie prawa i zwyczaje, a być może także zasilą armię.

Obiecał im ziemię, pożywienie i ochronę.

Przez most na Dunaju, w okolicach twierdzy Durostorum, zaczęły przechodzić dziesiątki tysięcy uchodźców. Rzymianie mieli konfiskować im broń, ale tu dała o sobie znać kolejna plaga, która doprowadziła do upadku imperium – korupcja. Rzymscy żołnierze za małą opłatą przymykali oko na przemycanie broni.

Pokój z uchodźcami trwał krótko. Wkrótce wybuchła zaraza, a Rzym nie był w stanie kontynuować dostaw żywności do Gotów. Ci głodowali i umierali. Rozwinęła się niezwykle forma szarej strefy w obrocie niewolnikami. Goci sprzedawali swoje kobiety i dzieci w zamian za mięso. Cesarz Walens ponownie zlitował się nad uchodźcami i pozwolił im przejść z terenów przygranicznych do miasta Marcianopolis w obecnej Bułgarii. Kiedy ci dotarli na miejsce, zastali zamknięte bramy. Rzymianie usiłowali także wymordować przywódców Gotów. Doprowadzili tym do rewolty.

9 września 378 roku pod murami miasta Adrianopol armie gocka i rzymska spotkały się. Ten dzień miał stać się począt-

kiem końca Imperium Rzymskiego. Armia carska przegrała, a Walens – porzucony przez swoją świtę – poległ prawdopodobnie na polu bitwy. Jego ciało nigdy nie odnaleziono. Inna wersja wydarzeń mówi o tym, że cesarz uciekł i znalazł schronienie w jednym z pobliskich gospodarstw. Goci podpalili budynki.

Po śmierci Walensa we wschodniej części cesarstwa rządy objął Teodozjusz. Dzięki pomocy z Rzymu był w stanie pokonać Gotów, ale wiedział, że nie będzie już możliwe przegnanie ich za Dunaj.

W 405 roku plemiona Wandarów, Alanów i innych Germanów przekroczyły Ren, rozpoczynając kolejną falę migracji. Też uciekali przed Hunami, byli więc uchodźcami wojennymi. Zaczekali do zimy, kiedy rzeka zamrznie, co ułatwiło im przeprawę. W tym momencie ocalenie Rzymu gwarantował tylko wódz Stylichon. Co ciekawe, był on z pochodzenia Wandalami.

W 410 roku inne barbarzyńskie plemiona – Wizygotów – napadły na stolicę imperium. Przez trzy dni agresorzy łupili Rzym. Następnie udali się na południe Italii, po drodze dokonując wielu aktów kradzieży i nierzędu. Niedługo później Goci przedarli się przez rzymską granicę, osiadając w Galii (dzisiejsza Francja). Porzucona przez Rzymian Brytania szybko stała się celem barbarzyńskich plemion Saksonów i Piktów. W 429 roku Wandalie przedarli się do obecnej Hiszpanii.

W 476 roku ostatni cesarz Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego – Romulus Augustulus – został pozbawiony władzy przez germańskiego wodza Odoakra.

(pw)

XIX wiek

Oczyma pielgrzym

Jak wyglądało Skępe i Lipno oczami pielgrzyma? Odpowiedzi na to pytanie szukaliśmy w książce zawierającej wspomnienia ks. Filochowskiego.

W 1881 roku ks. kanonik Filochowski, autor wielu książek o tematyce religijnej, wydał dzieło poświęcone swoim pielgrzymkom m.in. do Skępego. Dzięki jego książce możemy m.in. dowiedzieć się jak wyglądał w drugiej połowie XIX w. cmentarz w Borku

„Po mszy poszliśmy obydwa do Borku, w którym urządzono cmentarz. Grzebią tu nie tylko parafian Skempskich, ale też dużo pobożnych, którzy na nim po śmierci spoczywać pragną. Daleko szukać takiego cmentarza! Oparkano kilka morgów ziemi, na której wznoszą się wysokie jodły, sosny i przeróżne liściaste drzewa. Między drzewami wiją się uliczki dzielące cały cmentarz na kwatery. Na środku stoi piękna kaplica murowana, a po bokach rozciągają się katakumby wypełnione umarłymi. Nagrobków bez liczby, a są nawet ozdobne i bogate.”

Po wizycie na cmentarzu autor skierował się do Skępego. Jego relacja nie była krzepiąca: „Nędzne wygląda, choć tyle tysięcy pielgrzymów wiele tu grosza zostawia. Już to w naszym narodzie nie ma tej rządności, jaka gdzie indziej miasta i okolice bogaci.

XX wiek

Pech komendanta

Przed I wojną światową w Dobiegniewie nieopodal Włocławka istniał posterunek policji. Miejscowi stróże prawa raz w miesiącu wsiadali do łódki, którą płynęli po wypłatę do Dobrzynia.

7 stycznia 1932 roku, jak co miesiąc, komendant posterunku w Dobiegniewie Franciszek Buczyński w towarzystwie posterunkowego Bartoszewskiego wsiadł do łódki, którą ruszyli w kierunku Dobrzynia nad Wisłą. Tam mieli odebrać na pocztę swoje miesięczne pobory. W podróży towarzyszyli im miejscowi – Skrzypiński i Wojciechowski. Znali oni Wisłę i byli wła-

Prawda, że grunt piaszczysty, ale co mieszkańcy za same furmanki zbiorą, już by tem mogli zasiląć gospodarstwo, gdyby nie marnowali grosza. Kilkadziesiąt domów okala rynek, lecz nędzne z całym zabudowaniem i widziałem dużo wsi daleko porządniejszych od tego miasta. Ani kawałka porządnego bruku, choć kamieni wszędzie pełno.”

Dalej udał się do Lipna. „Obecnie miasto podzielić należy na dwie części: nowe wyciągnięto się w południową stronę. Wygląda świeżo i wesoło. Ulice szerokie i regularne, domy murowane, piętrowe, schludnie utrzymane. Znać, że ta dzielnica miasta nie zaznała krwawych zapasów, bo patrzy wesoło i elegancko. Za nią jest wyniosłość piaszczysta zwana górą św. Antoniego. Ku północy zalega stare miasto. Wygląda smutno i ponuro. Uliczki wąskie i brudne, domy zaczerniałe od starości okoliły stary rynek. Tylko magistrat pokaźnie dziś jeszcze wygląda. Cmentarz nic osobliwego nie przedstawia. Bogaci każą się grzebać w Skempem, a ubogich nie stać na pomniki. Kilka zaledwie nagrobków i żelaznych krzyżów sterczy na mogiłach.”

(pw)

XX wiek

Próba charakterów

Wspominając historię polskich wojen warto pamiętać, że zawsze znajdowali się ludzie, którzy chcieli przystać do najeźdźców. W 1920 roku na naszym terenie było spore grono tych, którzy popierali bolszewików.

Zanim na horyzoncie pojawiła się Armia Czerwona, do powiatu lipnowskiego trafiły pierwsze ulotki komunistyczne. Skierowane były do chłopów,

którym obiecano rozprawienie się z ziemianami. Wzywano także do stawienia oporu polskiemu wojsku. W tym samym czasie z dworów uciekła część ziemian.

Każdy wiedział, co spotykało im podobnych na wschodzie Polski po spotkaniu z Armią Czerwoną.

Kiedy wojska bolszewickie wkroczyły do Lipna, także tam 15 lipca powstał Powiatowy Komitet Rewolucyjny. Powołano milicję robotniczo-włościańską (chłopską). Jej funkcjonariuszy można było łatwo rozpoznać – nosili na ramieniu czerwone opaski. O mundurach nikt nawet nie myślał, ponieważ nie przykładano do tego uwagi, a zresztą nie było na nie pieniędzy.

We wsiach zaczęli działać komuniści ze Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Za czasów władzy polskiej byli mniej aktywni, ale inwazja bolszewików wyraźnie zachęciła ich do aktywności.

Także wśród ludności żydowskiej bardzo popularne były idee komunistyczne. We Włocławku jeszcze przed inwazją przeprowadzono rewizję w lokalach najbardziej radykalnych ugrupowań Bund i Poalej Syjon. Powojenny burmistrz Golubia – Artur Re-

iske – pisząc monografię swojego miasteczka oraz sąsiedniego Dobrzynia wspominał że to właśnie ludność żydowska stawiała bolszewikom bramy powitalne. W efekcie, kiedy wojska polskie odbijały wcześniej zajęte terytoria, dochodziło do aktów agresji wobec ludności żydowskiej.

Konflikt 1920 roku potwierdził opinię, że w obliczu wojny dochodzi do próby charakterów i nie wszyscy przechodzą ten test pozytywnie.

(pw)

Kultura dla każdego

REGION ➤ W środę w lipnowskim Miejskim Centrum Kulturalnym odbyły się warsztaty plastyczne dla członków Polskiego Związku Niewidomych. – To tylko jeden z etapów realizowanego przez nas projektu „Kultura dostępna”, finansowanego przez Ministerstwo Kultury – wyjaśnia koordynatorka programu Anna Sawicka-Borkowicz

Było już spotkanie pod hasłem „Zobaczyć świat oczami niewidomego” z Krzysztofem Suchockim i warsztaty plastyczne, w minioną środę niewidomi i niedowidzący z całego powiatu lipnowskiego uczestniczyli w zajęciach w Miejskim Centrum Kulturalnym w Lipnie.

– Dzisiaj przygotowujemy ozdoby, a dokładnie kwiaty z bibuły na Dzień Białej Laski – wyjaśniają panie Dorota i Maria. – To łatwe i przyjemne zajęcie, trochę trudniejsze jest już wykonywanie ozdobnych ramek. Najważniejsza jest jednak integracja i szansa na nauczenie się czegoś nowego.

Koordynatorkami projektu „Kultura dostępna”, realizowanego właśnie przez lipnowski oddział Polskiego Związku Niewidomych, są instruktorki MCK: Anna Sawic-

ka Borkowicz i Małgorzata Żarecka-Ziółkowska, a partnerami programu: MCK w Lipnie, Szkoła Podstawowa nr 2 w Lipnie i stowarzyszenie Zielona Lipa. Przedsięwzięcie jest realizowane dzięki dofinansowaniu ze środków ministerstwa kultury.

– Otrzymaliśmy na ten cel 13 tysięcy złotych – mówi prezes lipnowskiego PZN Krzysztof Suchocki. – Nasz wniosek zyskał aprobatę ministra, znów możemy liczyć na wsparcie lipnowskiego domu kultury i możemy zrobić coś dla naszych niepełnosprawnych. Sami nie dalibyśmy rady, dlatego tak bardzo cieszy mnie zaangażowanie partnerów w sprawy ludzi niepełnosprawnych. W MCK czujemy się jak w domu. Dzień Białej Laski mieliśmy zrobić w innym miejscu, ale ludzie z różnych stron powiatu

proszą o zorganizowanie tej uroczystości także tutaj. Oczywiście już dogadaliśmy się, bo to niewidomi wiedzą najlepiej, czego potrzebują i gdzie czują się najlepiej.

W ramach projektu członkowie lipnowskiego PZN wyjadą jeszcze na wycieczkę do Skudzewa, na warsztaty i na spektakl teatralny. Będzie wizyta w toruńskim teatrze Horzycy, lepienie z gliny, a potem ognisko w Skępem (na plaży miejskiej).

W programie uczestniczą niewidomi z całego powiatu. 5 października, również w lipnowskim MCK, wszyscy spotkają się na corocznym Dniu Białej Laski. Początek o godzinie 10.00. Patronem medialnym święta osób niewidomych będzie tradycyjnie tygodnik CLI.

Tekst i fot. Lidia Jagielska



W środowy poranek niewidomi i niedowidzący z całego powiatu spotkali się w lipnowskim domu kultury i wzięli się ostry do pracy



To są ozdoby na nasz Dzień Białej Laski, na 5 października – mówi Janina Jankowska z Tłuchowa. – Są piękne, a ich wykonanie nie wymaga szczególnych uzdolnień



O tym, że integracja udała się świadczy choćby to, iście rodzinne zdjęcie



Ja przychodzę tu z babcią i uczę się robienia pięknych rzeczy, a mam dopiero 4 latka – zdradza Maciuś, najmłodszy, ale najaktywniejszy uczestnik ministerialnego projektu „Kultura dostępna”



Ozdobienie ramek nie jest już takie łatwe, ale mamy nadzieję, że efekty będą imponujące – mówią panie Maria i Dorota



Pomysłów paniom nie brakowało...



...panowie czekali na wsparcie instruktorki Małgorzaty Ziółkowskiej

Ten region zasługuje na więcej

REGION ➤ W rozmowie z naszym tygodnikiem nadleśniczy Jacek Soborski o bieżących sprawach Nadleśnictwa Skrwilno i Lasów Państwowych, a także o starcie w październikowych wyborach parlamentarnych

– **Codziennie w mediach pojawiają się kolejne informacje o fatalnych skutkach suszy. Jak wygląda sytuacja w Nadleśnictwie Skrwilno?**

– Tegoroczna susza rzeczywiście jest tragicznym zjawiskiem. Na bieżąco prowadzimy prognozowanie i ustalamy zagrożenie. Od końca kwietnia, praktycznie nieprzerwanie, jest u nas trzeci, a zatem najwyższy stopień zagrożenia pożarowego. Nie zamykamy lasów ze względów społecznych. Dopóki nie ma celowych podpałów, złośliwości ze strony mieszkańców, to tego nie czynimy. Jeśli pojawiłyby się takie negatywne zachowania, las zostanie zamknięty.

– **A te celowe podpalenia zdarzały się w minionych latach?**

– Tak i to dosyć często. Kiedyś wyznaczyłem nawet nagrodę w wysokości 10 tys. złotych za wskazanie podpalacza. Była to nagroda na tyle wysoka, że po trzech dniach udało nam się złapać piromana, którym okazał się starszy mężczyzna, powszechnie uważany za porządnego człowieka i wzorowego rolnika.

– **Jak skala tegorocznej suszy wygląda w odniesieniu do poprzednich lat?**

– Na naszym terenie miesięczna średnia opadów to zazwyczaj około 500 ml. Jeśli w tym roku nie zdarzą się już intensywne opady, to ta norma zostanie wykonana maksymalnie w sześćdziesięciu procentach, więc jest to ogromny problem. Jeśli chodzi o liczbę pożarów z tym związanych, muszę powiedzieć, że nasze nadleśnictwo w fantastyczny sposób ewoluje ku minimalizacji ich liczby. Gdy zostałem nadleśniczym w 1991 roku, w ciągu roku było około trzydziestu, a czasami nawet czterdziestu pożarów. W skali województwa byliśmy zawsze na niechlubnym podium. W ostatnich latach sytuacja zmieniła się. Wykonaliśmy wielką pracę, jeśli chodzi o edukację ekologiczną i przyrodniczą, dzięki czemu wzrosła kultura społeczna i obecnie nasze nadleśnictwo jest na szczęście na szarym końcu, jeśli chodzi o liczbę pożarów. Teraz zdarzają się one sporadycznie, dwa, trzy razy do roku. Przy takiej statystyce mieszkańcy mogą spać spokojnie.

– **Jak w Nadleśnictwie Skrwilno prowadzona jest edukacja przyrodnicza?**

– Mamy dwie sale edukacyjne. Jedną w Skrwilnie, na bazie starego, przedwojennego tartaku,

a drugą w Skępem – Izbę Edukacji Ekologicznej. Zapraszamy tam przed wszystkim dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Rocznie nasze obiekty odwiedza około 5 tys. osób. Edukujemy poprzez: pogadanki, dyskusje, gry czy konkursy. Robimy to już od około 15 lat. Zdaje się, że osoby które były u nas kilka lat temu, teraz przywożą już swoje dzieci. Jest to praca u podstaw, która przynosi oczekiwane efekty.

– **W 2013 roku weszła w życie tzw. „ustawa śmieciowa”, która miała zapobiec wywożeniu śmieci do lasu, a co za tym idzie, tworzeniu dzikich wysypisk. Problem rzeczywiście zniknął?**

– Swego czasu nie pozostawiono na tej ustawie suchej nitki. Co byśmy o niej nie powiedzieli, jej największym sukcesem jest to, że w ogóle weszła w życie. Proszę sobie wyobrazić, że jest to pierwsza ustawa o ochronie środowiska i związanych z nią problemach śmieciowych w naszym kraju. Jeśli prześledzimy historię, w Polsce takiego aktu prawnego do tej pory nie było. Faktycznie, jest w nim jeszcze wiele luk, ale drogą ewolucji można to poprawiać. Faktem jest, że to, co jeszcze trzy czy cztery lata temu na wsi było niezauważalne, mówię np. o zwykłych kosztach na śmieci, teraz jest obowiązkiem.

– **Ludzie na wsiach zaczęli nawet śmieci segregować.**

– Dokładnie. Kiedyś przez cały rok wyrzucali te śmieci za stodołę, ale na koniec roku, gdy przychodziły święta i trzeba było wokół obejścia posprzątać, to wszystko wrzucało się na przyczepę i wywoziło do lasu. Teraz tego problemu nie ma i z perspektywy czasu oceniam tę ustawę bardzo pozytywnie. Do ideału jest jeszcze daleko, ale niewątpliwie jest to skok cywilizacyjny.

– **Co należałoby zmienić w tej ustawie?**

– Wielką lukę w prawie stanowi problem śmieci w prywatnych domkach rekreacyjnych, w których nie ma stałego zameldowania i obowiązku zgłaszania do samorządu formy przebywania, liczby dni i mieszkańców. Efekt jest taki, że nad jeziorami zaczęły powstawać już miasteczka z ulicami. To nic złego, bo ludzie muszą gdzieś wypoczywać, ale przyjeżdżają z reguły bez pojemników na śmieci. Odjeżdżając, zabierają je ze sobą i podrzucają nam na parkingi. Jeszcze pół roku temu można było w tych miejscach korzystać z kontenerów,

ale musieliśmy je zlikwidować, bo po każdym weekendzie były one kompletnie zasypywane. Tę kwestię należy unormować.

– **Odchodząc na moment od tematu lasów, był Pan na referendum 6 września?**

– Byłem. Szkoda, że frekwencja była tak niska, że okazało się ono niewiążące.

– **Co Pan sądzi o JOW-ach?**

– Muszę powiedzieć, że mam pewien problem z ich oceną. Na pewno wprowadziłbym je nawet od dziś, jeśli chodzi o wybory do samorządów. Na pewno do powiatów, bo tworzenie list partyjnych w wyborach powiatowych przy tak małym powiecie jak np. rypiński jest nonsensem. Jeśli chodzi o okręgi jednomandatowe do parlamentu, znamy sytuację w Wielkiej Brytanii i innych krajach, gdzie po wprowadzeniu JOW-ów upartyjnienie jest wręcz większe niż u nas.

– **Jest też druga strona medalu. Większe szanse dostania się do Sejmu miałby kandydat z mniejszych ośrodków np. z Rypina, Brodnicy czy Golubia-Dobrzynia.**

– To prawda, tylko proszę zauważyć, że Rypin nie byłby samodzielnym okręgiem, tylko zostałby połączony np. z Lipnem, więc z pewnością pojawiłyby się zadrażnienia między powiatami. Wydaje mi się, że nie ma złotego środka, bo niektórzy demokrację uważają za bardzo dobrą pod warunkiem, że „moje jest na wierzchu”. Jeśli weszłyby okręgi jednomandatowe i ugrupowanie Pawła Kukiza wygrałoby wybory, to byłoby to dla nich dobre. W przypadku nieco gorszego wyniku, Kukiz nie miałby właściwie nic do powiedzenia w Sejmie.

– **W kolejnym referendum, które jednak nie dojdzie do skutku, Polacy mieli odpowiedzieć m.in. na pytanie czy są za utrzymaniem dotychczasowego systemu funkcjonowania Lasów Państwowych. Kto chce prywatyzować lasy?**

– To problem tworzony tylko i wyłącznie przez partie polityczne, przy okazji każdych wyborów. Prywatyzacja była bardzo mocno rozważana, ale za czasów rządów AWS. Nawet obecni politycy Prawa i Sprawiedliwości opowiadali się wtedy za tą opcją, ale potem się z tego wycofali. Słyszałem już różne absurdalności dotyczące Lasów Państwowych. Były prezydent Bronisław Komorowski był posądzany o to, że chce, może nie tyle prywatyzacji, co reprivatyzacji lasów, bo rodzina Komorowskich

podobno miała duże posiadłości leśne i on by na tym skorzystał. Miałem możliwość rozmawiać osobiście z Komorowskim, gdy był marszałkiem Sejmu. Powiedziałem: „Panie Marszałku, warto by było, żeby pan się odniósł do tej sytuacji”. Tylko się uśmiechnął i odpowiedział: „Panie Jacku, ja już jestem bezsilny, bo na każdym kroku zgłaszam swoje dementi. Tylko nie wszyscy to publikują, słyszą”. Podobno jest to prawda, że rodzina Komorowskich w XV wieku miała takie posiadłości, ale to było setki lat temu, a na dodatek te tereny są poza obszarem obecnej Polski, zatem to zupełny absurd. Uważam, że dziś nie ma problemu prywatyzacji lasów. Tym bardziej, że Lasy Państwowe są dobrze zarządzane, czego dowodem jest ich stan finansowy.

– **Według znolizowanej w styczniu 2014 roku ustawy, Lasy Państwowe w zeszłym i obecnym roku mają przekazać do budżetu po 800 mln zł, a od 2016 rocz-**

nie będą przekazywać do państwowej kasy 2 proc. wartości sprzedanego drewna. PiS twierdzi, że ustawa spowoduje bankructwo niektórych nadleśnictw.

– Jako leśnik i mieszkaniec tego kraju zdaję sobie sprawę, że Lasy Państwowe to nie enklawa wiecznego dobrobytu. My też jesteśmy obywatelami tego państwa, korzystamy z autostrad, szos, służby zdrowia czy oświaty. Dlaczego my jako Lasy Państwowe, których właścicielem jest państwo, nie mamy partycypować w wykorzystaniu wypracowanych pieniędzy? Gwarantuję, że gdyby premierem był pan lub ktokolwiek inny, postąpiłby tak samo. Już za czasów, gdy rządził

PiS pojawiały się projekty, żeby lasy dofinansowały parki narodowe. Ich poziom finansowania i nasz to przepaść, parkom wiedzie się gorzej.



To też byłyby pieniądze zabrane do budżetu. Z Nadleśnictwa Skrwilno przez dwa lata przekazaliśmy około 2,3 mln złotych, zatem nie jest to na tyle duża kwota, że teraz nie mamy z czego prowadzić gospodarki leśnej. Najważniejsze, żeby te środki, które my przekażemy, były prawidłowo rozdysponowane. Jeżeli to ma być na drogę, to niech będzie na drogę. Ważne żeby było to konsekwentnie rozliczane i z pożytkiem dla lokalnych społeczeństw.

– Dlaczego chce Pan zostać posłem?

– Być może moja odpowiedź będzie niepopularna, ale to, że wyrażę chęć startu w wyborach, nie oznacza od razu, że chcę zostać posłem. Oczywiście zależy mi na osiągnięciu jak najlepszego wyniku. Jest taka, a nie inna ordynacja wyborcza i swoją osobą chcę wesprzeć opcję polityczną, która jest najlepsza dla Polski. Proszę zauważyć, że jestem chyba jednym z nielicznych kandydatów, którzy nie kłócą się o miejsca na liście.

– A te miejsca wciąż mają znaczenie?

– Z pewnością kandydaci z czołowych miejsc mają większe szanse. Wielu ludzi głosuje przede wszystkim na partie i strzela w pierwsze miejsca. Znaczenie wydawałoby się detali, takich jak numery list, przypominały ostatnie wybory samorządowe, w których Polskie Stronnictwo Ludowe wylosowało pierwszą stronę.

– No i się poszczęściło...

– To prawda, choć nie odbieram zasług PSL-owi, bo to nie moja rola. Wracając do pytania o mój start w wyborach, chcę pomóc Platformie, choć mam do niej wiele zastrzeżeń. Wstydzę się za nią, gdy ujawniono aferę hazardową czy podsłuchową. Zawiodłem się na niektórych ludziach, np. na ministrze Sikorskim. Ale proszę mi pokazać partię jedynie prawą i sprawiedliwą. Formacja, która nosi te wartości w nazwie także zrobiła niedawno czystki w swoich szeregach, przy okazji afery z rozliczaniem zagranicznych podróży posłów. Warto przypomnieć, że za rządów PiS też były afery. Minister sportu Tomasz Lipiec po kilku miesiącach urzędowania wyleciał z wielkim hukiem, na dodatek trafiając do więzienia. Wiem doskonale, że Platforma w okresie rządów mogła zrobić dużo więcej, bo przecież sami borykamy się na co dzień choćby ze służbą zdrowia. Ale w obecnych warunkach jest to formacja, która proponuje najlepsze rozwiązania i zapewnia stabilny rozwój. Zdecydowałem się wystartować w wyborach, bo chcę żeby wygrała je Platforma. Uważam, że mogę w tym pomóc, także z uwagi na ostatnie wybory samorządowe do sejmiku, w których osiągnąłem bardzo dobry wynik, otrzymując ponad 3 tys. głosów.

– Zakładając, że uda się

wejść do Sejmu, co będzie Pana priorytetem?

– Uczciwość, przejrzystość pracy społecznej, oczywiście ochrona środowiska, a także rolnictwo. Uważam, że Platforma zbyt mocno odpuściła temat rolnictwa, choć rozumiem, że musiała podzielić się tym sektorem z koalicjantem. Nie chcę powiedzieć, że sytuacja na wsi jest tragiczna, pomijając temat suszy, bo na to nikt nie ma wpływu, ale można było zrobić nieco więcej oraz, co ważne, lepiej poznać problemy ludzi wsi. Sam działałam w strukturach hodowców koni i niestety, często odbijamy się od ściany, bo nie wszystkie nasze postulaty są choćby wysłuchane. Wracając do priorytetów, chciałbym zadbać o swój region. Proszę zauważyć, że powiat rypiński jest coraz mniejszy. Wszyscy pamiętamy czasy, gdy Osiek czy Świdziebnia należały do naszego powiatu, który kiedyś był duży i silny. Jest to ziemia, która zasługuje na więcej, jeśli chodzi o możliwości rozwoju.

– Wspomniał Pan o działalności w strukturach hodowców koni. To wciąż Pana pasja?

– Powiem więcej, to sposób na życie. Jestem prezesem Kujawsko-Pomorskiego Polskiego Związku Hodowców Koni oraz członkiem zarządu krajowego. Poza tym wciąż startuję jako zawodnik w powożeniu zaprzęgami, w 2013 roku zostałem Mistrzem Polski Amatorów.

– Organizowanie konkursów też jest po stronie związku?

– Tak, utworzyliśmy pierwszą w Polsce regionalną ligę zaprzęgową. Obejmuje ona województwa: mazowieckie, warmińsko-mazurskie i kujawsko-pomorskie. W tym roku mamy siedem imprez cyklicznych, począwszy od Świecia nad Osą, przez Piastowo koło Elbląga, Działdowo, a kończymy w Skrwilnie. Jest to impreza, która wychowała ludzi startujących już w Mistrzostwach Europy. Mogę powiedzieć, że oddałem tej pracy serce. Zresztą, nie potrafię działać inaczej, także angażując się w pracę społeczną. Byłem przez dwie kadencje radnym powiatowym, przewodniczącym rady powiatu, radnym gminy Rogowo oraz przewodniczącym rady gminy. To był owocny czas, zrobiliśmy wtedy wiele dobrego.

– Czego życzy Pan Polsce?

– Żeby dalej mogła się stabilnie rozwijać. Żebyśmy od pewnego dnia nie patrzyli na siebie wilkiem i nie podejrzewali o nieczne czyny. I najważniejsze, żebyśmy różnili się pięknie, bo jest to wielka sztuka. Kiedyś jako małe dziecko chodziłem do kolegów, gdzie często nie było wody i wszyscy myli się w kuchni. Nad miską często wisiła biała serwetka, na której były wyhaftowane proste, ale piękne słowa: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Tej zgody życzę Polsce.

(ToB)

Szkoła im. Sendlerowej

GMINA KIKÓŁ ➤ 14 września kikolscy rajcy gminni jednogłośnie zgodzili się na nadanie Szkole Podstawowej w Woli imienia Ireny Sendlerowej. Wcześniej, 26 maja, wyboru dokonała społeczność szkolna. – Dziękuję i gratuluję, a w przyszłorocznym kalendarzu już zapisuję sobie październikową uroczystość w Woli – deklaruje córka patronki Janina Zgrzemska



Uczniowie przedstawili życiorys patronki Ireny Sendlerowej



– Patronat ten jest dla nas nobilitacją i powodem do dumy – zadeklarowali przedstawiciele społeczności szkolnej

IX sesja Rady Gminy Kikół był nietypowa. Odbędzie się w Szkole Podstawowej w Woli, oprócz rajców uczestniczyli w niej licznie przybyli goście: uczniowie, rodzice, nauczyciele, mieszkańcy. Poniedziałkowe głosowanie było przypieczętowaniem demokratycznych wyborów szkolnej społeczności. Za nadaniem placówce imienia Ireny Sendlerowej ręce podniosło 15 radnych.

– Ta uchwała mówi wszystko, a mnie pozostaje tylko jej wykonanie – mówi wójt Kikoła Józef Predenkiewicz. – Mamy rok na przygotowanie wielkiej uroczystości, dzisiaj dziękuję, gratuluję i cieszę się, że wybór patrona odbył się w tak demokratyczny sposób.

Przekazanie szkole sztandaru i uroczystości związane z nadaniem imienia odbędą się w październiku 2016 roku. Decyzję o wyborze patrona społeczność szkolna podjęła już 26 maja 2015 roku w głosowaniu. Irena Sendlerowa wygrała z innymi znakomitymi postaciami: Mikołajem Kopernikiem i Janem Pawłem II. Zgodę na nadanie szkole imienia swojej mamy wyraziła Janina Zgrzemska w przysłanym do Woli liście.

– Cieszę się, że kolejna szkoła otrzyma imię mojej mamy i ja już

w przyszłorocznym kalendarzu zanotowałam sobie, że w październiku odbędzie się uroczystość w Woli – czytamy w liście Janiny Zgrzemskiej.

Irena Stanisława Sendlerowa (z domu Krzyżanowska) urodziła się 15 lutego 1910 roku w Warszawie, zmarła 12 maja 2008 roku. Grób Sendlerowej znajduje się na warszawskich Powązkach. Patronka szkoły w Woli to polska działaczka społeczna i charytatywna, od 1942 roku członek Rady Pomocy Żydom, odznaczona medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, dama Orderu Orła Białego i Orderu Uśmiechu.

– Irena Sendlerowa uratowała prawie 2,5 tys. dzieci – podkreślają uczniowie z Woli. – W 1999 roku amerykański nauczyciel Norman Conard z Uniontown w stanie Kansas zainspirował powstanie szkolnej sztuki teatralnej „Życie w słoiku”. Jej tytuł nawiązuje do sposobu, w jaki zachowały się informacje o pochodzeniu uratowanych dzieci: nazwiska rodziców i nowe, przybrane personalia Irena Sendlerowa zakopywała w słoiku, w ogrodzie. Tylko dzięki tym notatkom, dzieci które przeżyły wojnę, dowiedziały się o swoich rodzinach. Przedstawienie

oparte na faktach z życiorysu Ireny Sendlerowej wystawiono ponad dwieście razy w Stanach Zjednoczonych i Polsce. Zdobyło ono duży rozgłos w mediach amerykańskich i doprowadziło w końcu do powstania fundacji „Life in a Jar”, promującej bohaterską postawę Ireny Sendlerowej.

Irena Sendlerowa, ze względu na stan zdrowia, dzieciństwo spędziła w Otwocku, który miał status uzdrowiska. Studiowała prawo, a potem polonistykę. Zaczęła pomagać Żydom długo przed powstaniem getta warszawskiego. W grudniu 1942 roku Rada Pomocy Żydom „Żegota” mianowała ją szefową wydziału dziecięcego. Jako pracownik ośrodka pomocy społecznej miała przepustkę do getta, gdzie nosiła Gwiazdę Dawida jako znak solidarności z Żydami oraz jako sposób na ukrycie się pośród społeczności getta. Współpracowała z polską organizacją pomocową, działającą pod niemieckim nadzorem i zorganizowała przemycanie dzieci żydowskich z getta, umieszczając je w przybranych rodzinach, domach dziecka i u sióstr katolickich w Warszawie.

21 października 1943 została aresztowana przez Gestapo, a po trzech miesiącach śledztwa skazana na karę śmierci „Żegota” zdołała ją uratować, przekupując niemieckich strażników. Po wojnie również pracowała na rzecz dzieci, tworzyła domy sierot, powołała Ośrodek Opieki nad Matką i Dzieckiem – instytucję pomocy rodzinom bezrobotnym. Ostatnie lata życia spędziła w Zakładzie Opieki Zdrowotnej Konwentu Bonifratrów w Warszawie. W maju 2013 roku pamiątki po Irenie Sendlerowej córka Janina Zgrzemska przekazała do Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie.

Teraz pamięć o niezwykłej kobiecie kultywować będą uczniowie i nauczyciele SP w Woli. Wiedza już jest ogromna, a przygotowania do przyjęcia patronki do swojego grona dopiero wchodzi w finałową fazę.

– Żeby muzyka była przyjemna dla ucha, orkiestra musi grać te same nuty – mówi dyrektor SP w Woli Elżbieta Kiełkowska. – U nas tak właśnie jest. Cieszę się, że jestem świadkiem tych ważnych dla szkoły wydarzeń.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Mień słabszy od Unii

PIŁKA NOŻNA ➤ Więcej wyrachowania i zimnej krwi zaprezentowała w niedzielę w Lipnie Unia Janikowo, która pokonała w meczu szóstej kolejki ligi okręgowej Mień Lipno 2:0

Wiadomo było, że mecz z Unią nie będzie łatwy. Rywal, który zwykle grał w wyższych ligach, powraca do większej piłki od B-klasy. Unia Janikowo plasowała się przed tym meczem o dwie po-

zycje wyżej niż nasz zespół.

Od początku potyczki przeważał Mień, ale bramkarz Unii obronił strzał Romana Witeckiego. W 5. minucie niecelnie kopnął Krzysztof Szychulski. Niestety, 16.

minuta okazał się pechowa dla lipnowian. Goście mieli rzut rożny i to właśnie za sprawą stałego fragmentu zdobyli gola na 1:0. Pod koniec pierwszej połowy dobrą interwencją popisał się bram-

karz Tomasz Malecki, ratując nas przed utratą drugiego gola.

Na drugą połowę lipnowianie wyszli bardzo zmotywowani. Nasz zespół przeważał, Unia nastawiła się na grę z kontry. Aktywny był przede wszystkim Roman Witecki, który strzelał z różnych pozycji, ale tego dnia nie do pokonania był bramkarz gości. Zza pola karnego uderzał też Serafin, ale to nie stanowiło zagrożenia. W 59. minucie goście przeprowadzili kontrę prawą stroną boiska i napastnik Unii strzałem w krótki róg pokonał naszego bramkarza. Mień próbował jeszcze zagrozić bramce Unii, ale ataki miejscowych bądź rozbijały się o obronę Unii, bądź skuteczny był bramkarz przyjezdnych. Mecz zakończył się wynikiem 0:2.

Nasza drużyna po tej porażce

zajmuje 9. miejsce w tabeli, zgromadziła 9 punktów (3 wygrane i 3 porażki). W następnej kolejce Mień zagra w Cieclocinku ze Zdrojem. Co ciekawe, z tym samym rywalem lipnowianie zmierzą się w środę, 23 września, w III rundzie Pucharu Polski podokręg Włocławek.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski

**MIEŃ LIPNO
VS
UNIA JANIKOWO**

0 (0:1) 2

Skład

Malecki – Markowski, Dorsz, Kleczkowski, Serafin – Gołębiowski, Cywiński, Gracyk, Gajda – Witecki, Szychulski



Witecki był bardzo pieczołowicie kryty



Po rzucie rożnym próbował strzelać Witecki



Szansa po kontrze dla gości

MUSTANG ZAPRASZA NA DERBY

Już w sobotę, 19 września, UKS Mustang Wielgie rozegra mecz trzeciej kolejki III ligi piłki nożnej kobiet. Nasze piłkarki w meczu derbowym podejmą ekipę WAP Włocławek. Oba zespoły mają na koncie po 6 punktów, więc zapowiada się emocjonujące widowisko. Początek meczu w Teodorowie o godz. 13.00.

Siatkówka plażowa

Zmagania duetów

W poprzednią niedzielę w Jastrzębiu odbył się Otwarty Turniej Piłki Siatkowej Plażowej o Puchar Wójta Gminy Lipno. Zwyciężyła para Kozianowska/Zieliński.

Udział w imprezie wzięło 8 par zawodników. Mecze odbywały się w dwóch grupach i jednocześnie na dwóch boiskach. Turniej został zorganizowany wspólnie przez LZS Jastrzębie oraz samorząd. Mimo niekorzystnej aury jaka panowała tego dnia, zawodnicy wykazywali się

dużą determinacją i wolą walki o jak najlepsze miejsca. Dyplomy, nagrody i statuetki wręczył Andrzej Chojnicki, radny Rady Gminy Lipno.

Klasyfikacja turnieju: I. Kozianowska Monika/Zieliński Dominik; II. Cyta Piotr/Tomaszewski Tomasz; III. Domanowski Marcin/

Sadowski Patryk; IV. Pokłacki Dariusz/Szychulski Krzysztof; V. Szymański Wojciech/Chłopecki Kamil; VI. Boniecki Damian/Jędrzejewski Patryk; VII. Markowski Marcin/Kaczorowski Marcin; VIII. Kilanowski Marcin/Lewicki Kamil.

(ak), fot. UG Lipno



Rekreacja

Pojechali do Czarnego

W sobotę odbył się tradycyjny Wrześniowy Rajd Rowerowy z Dobrzynia nad Wisłą do Czarnego w gminie Wielgie.



Deszczowa pogoda nie zniechęciła rowerzystów, którzy z małym opóźnieniem ruszyli w 50-kilometrową trasę. Celem turystów było zwiedzenie drewnianego, zabytkowego kościoła w Czarne. Dzięki uprzejmości księdza proboszcza Henryka Wysockiego, mogli obejrzeć świątynię, a także zapoznać się z jej historią liczącą ponad 200 lat. Cyklistów z Dobrzynia zachwycił wygląd wnętrza świątyni, która

uważana jest za perłę ziemi dobrzyńskiej.

W drodze powrotnej uczestnicy zatrzymali się na posiłek w gospodarstwie agroturystycznym „Wilcza Chata” w Wielgim. Rozwiązali też tradycyjnie test na temat szkodliwości działania używek. Dzięki wsparciu Miejsko-Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, najlepsi otrzymali skromne upominki.

(ak), fot. DCSiT

Wiślanin rozbity w Chełmicy

PIŁKA NOŻNA ➤ Po dwóch wygranych z rzędu w B-klasie rewelacyjnie spisujący się piłkarze Wiślanina Bobrowniki zatrzymali się na spadkowiczu z A-klasy, Cukrowniku Fabianki. Na stadionie w Chełmicy polegli aż 0:5



Atakuje Marcin Borkowski (z nr 18)



Niewykorzystana szansa Wiślanina



Kolejna kontra Cukrownika zakończona zdobyciem bramki

Piłka nożna

Wicher uratował honor

Jedynie piłkarze z Wielkiego będą dobrze wspominać szóstą kolejkę A-klasy. Wicher pokonał na wyjeździe Unię Chocień 2:1. Swoje mecze przegrały za to Wiśła Dobrzyń i Tłuchowia Tłuchowo.

To nie był udany weekend dla zespołów z powiatu lipnowskiego, które grają w A-klasie. Niemiłe niespodzianki sprawiły swoim kibicom drużyny z Tłuchowa i Dobrzyń, które przecież jeszcze tydzień wcześniej wywarły bardzo

dobry wrazenie, pokonując swoich rywali. Tłuchowia po tym jak ograła wicelidera z Kowalk, poległa z jedną z najsłabszych drużyn w lidze, czyli Zgodą Chodecz. Wynik 0:4 nie wymaga większego komentarza. Szansa na rehabi-

litację już w sobotę w Lubrańcu. Tłuchowia z 6 punktami jest dziesiąta w tabeli.

Z kolei Wiśła Dobrzyń, która rozbiła w piątej kolejce aż 8:1 (!) Kujawiaka Kruszyn, pojechała na teren lidera rozgrywek – Lubie-

Początek sezonu dla piłkarzy z Bobrownik był najlepszy od nie-pamiętnych lat. Dwóch wygranych w sezonie nie pamięta pewnie zbyt wielu kibiców z Bobrownik, a co dopiero dwóch na otwarcie rozgrywek. Ale zespół prowadzony przez grającego trenera Marcina Bartczaka pewnie pokonał dwóch rywali i w trzecim swoim meczu musiał zmierzyć się z faworytem ligi – spadkowiczem z A-klasy, Cukrownikiem Fabianki. Prawie całą pierwszą połowę Wiślanin wytrwał bez straty gola. Niestety, w 43. minucie gospodarze trafili na 1:0. Nic jednak nie zapowiadało klęski. Ale piłkarze z Bobrownik wyraźnie opadli z sił, zaś miejscowi nastawili się na grę z kontry. Tylko między 58. i 76. minutą Cukrownik zdobył aż 4 bramki. Te padały bądź po szybkich akcjach, bądź po szkolnych błędach bramkarza, jak trafienie rywali na 4:0. Ostatecznie Wiślanin przegrał 0:5. Po trzech meczach zespół Marcina Bartczaka ma 6 punktów i jest trzeci w tabeli. W najbliższą niedzielę podejmie w derbach Orion Popowo.

Tekst i fot.
Andrzej Korpalski

**CUKROWNIK FABIANKI
VS
WIŚLANIN BOBROWNIKI**

5 (1:0) 0

Skład

Lachowicz – Bartczak, Karpiński, Kotkiewicz, Kuliberda – Łaszewski, Lerch, Ryniec, Skonieczny – Słupecki, Strużyna. Zmiany: Borkowski, Sobolewski, Kulpa, Gołębiowski.



Niewiele tego dnia mógł zrobić nawet doświadczony Marcin Bartczak



I gol!



Ostra walka w środku pola

nianki Lubień Kujawski. Ekipa, która ograła wcześniej Wicher Wielgie, okazała się za mocna także dla Dobrzyń. Wynik 0:1 pozostawia niedosyt i sprawia, że Wiśła z 7 punktami na koncie jest siódma w tabeli. W sobotę od godz. 16.00 w Dobrzyniu Wiśła zagra z Unią Chocień.

Jedyną drużyną z regionu, która strzelała bramki i zapunktowała w szóstej kolejce, jest Wicher Wielgie. Być może mało kto wróżył graczom z Wielkiego sukces na trudnym terenie w Choce-

niu, ale udało się wywieźć stamtąd komplet punktów. Przez 80 minut na stadionie w Choceniu nie było bramek aż gospodarze trafili jako pierwsi. Na szczęście już po dwóch minutach wyrównał Paweł Olewiński, a w doliczonym czasie gry gola na wagę zwycięstwa zdobył Sebastian Raniżewski. Wicher ma na koncie 6 punktów i jest dziewiąty w tabeli. W niedzielę od godz. 16.00 zagra ze Skrwą Skrwilno. Fotorelacja z tego meczu w najbliższym CLI.

(ak)